

LUD

Rok 35 | CURITIBA, 26 PAŹDZIERNIKA 1960 | Nr. 43

NAJWAŻNIEJSZE PROBLEMY BRAZYLII w ocenie nowego prezydenta — Jania Quadros POLITYKA OSZCZĘDNOŚCIOWA — KTO OTRZYMA PIERWSZENSTWO W POMOCY RZĄDOWEJ

W tych dniach — nowo-
obranego prezydenta państwa —
Janio Quadros, udzielił wy-
wiadu telewizji paulistań-
skiej i z Minas Gerais, oma-
wiając najważniejsze proble-
my ekonomiczne i politycz-
ne państwa. Oto najważniej-
sze punkty tego wywiadu:

1) Janio Quadros liczy na
współpracę wszystkich oby-
wateli, nawet swych przeciwni-
ków politycznych, którym
głęboko na sercu leży lepsza
przyszłość ojczyzny, która
powinna stać się bogatsza,
szczęśliwsza, sprawiedliwsza
i więcej chrześcijańska. Osią-
gnięcia te można zdobyć li tyl-
ko przez rzetelną współpra-
cę wszystkich obywateli kra-
ju.

2) Nominacja członków no-
wego rządu nastąpi w stycz-
niu przyszłego roku, krótko
po objęciu rządów nowego
prezydenta. Do rządu będą
powołani przede wszystkim
technicy, a dopiero na dru-
gim miejscu — politycy. Na-
turalnie, że pierwszeństwo w
nominacjach otrzymają naj-
inteligentniejsi i najwierniejsi
si współpracownicy Jania, a
le i wśród przeciwników po-
litycznych nowy prezydent
będzie szukał kandydatów na
swych ministrów. Janio bo-
wiem chce mieć w swym rzą-
dzie ludzi naprawdę god-
nych i kompetentnych.

3) Nowy prezydent uznaje,
że otrzymał ten zaszczytny
urząd nie tylko dzięki głosom
mieszkańców miasta, ale
przede wszystkim dzięki po-
parciu niższych klas społecz-
nych, zwłaszcza robotników
i niezamożnych ludzi Inte-

rioru. Dlatego też o nich nie
zapomniał, choćby niewiado-
mo jakie ofiary musiałby po-
nieść.

4) Janio Quadros oświad-
cza również, że u niego nie
będzie Stanów uprzywilejo-
wanych lub zapomnianych.
Wszyscy dostaną taką po-
moc, jaka im się należy pra-
wem, konstytucją, czy naga
potrzeba. Z tego względu —
Janio nie obawia się opo-
zycji niektórych gubernatorów,
mając pewność, że sumienna
i sprawiedliwa administra-



cją napewno ich pozyska dla
współpracy, jak to miało
miejsce za czasów jego rzą-
dów gubernatorskich w São
Paulo.

5) Najważniejsze problemy
państwa powinny iść w na-
stępnej kolejności: powie-
kszenie produkcji rolnej i
przemysłowej, szkoły podsta-
wowe i średnie, problem zdro-
wia wszystkich mieszkańców,
usprawnienie komunikacji,
podwyższenie stopy życiowej

ludności z Półn. Stanów, za-
krojona na szeroką skalę ek-
sploatacja naturalnych bo-
gactw kraju (nafta, wę-
giel, rudy żelaza itp.). Wszy-
stkie te zagadnienia muszą
opierać się na zdrowej pod-
stawie ekonomiczno-finanso-
wej.

6) Zdrowa podstawa eko-
nomiczno-finansowa będzie
polegać na wydobyciu z in-
flacji kruczeira, na dostatecz-
nym poborze miesiecznym,
na cenach przystępnych dla
wszystkich obywateli, na po-
parciu rządowym dla tych
wszystkich, którzy pracują,
którzy produkują. Janio zda-
je sobie sprawę, że pierwsze
miesiące jego rządów nie bę-
dą popularne ze względu na
jego politykę oszczędnościową.
Lecz on wierzy, że sto-
sunkowo w krótkim czasie
ekonomiczne oblicze kraju
przyberze nowy wygląd.

7) Jeśli chodzi o poparcie
federalnego parlamentu dla
nowo wybranego prezydenta,
Janio Quadros ma nadzieję,
że osiągnie pożądaną więk-
szość, choćby dlatego, że na
stanowisku prezydenta bę-
dzie kierował się sprawiedli-
wością i dobrem całego na-
rodu. Jeśli prawdą jest, że
powinno się zwalczać idee, a
nie ich właścicieli, Janio nie
obawia się opozycji, gdyż je-
go idee i jego program nie
mogą mieć przeciwników.

Kończąc swój wywiad, Jan-
io Quadros zaapelował do
wszystkich obywateli, by przy
ich dobrej woli oraz pomocy
Bożej mogli zbudować lepszą
przyszłość dla całej Brazylii.

LISTA ZDOBYWCÓW I NOWYCH PRENUMERATORÓW "LUDU"

W CIĄGU MIESIĄCA WRZEŚNIA B.R.

(UWAGA: niżej zamieszczone imiona grubymi literami — to
imiona zdobywców. A wypisane zwykłymi literami — to imiona no-
wych prenumeratorów "LUDU".)

Ks. Tadeusz Wróbel: Sodaliści z Rio da Prata, Leon
Wajszczyk, Jan Sadiowski, Szymon Kohut, Józef Czyż,
Stanisław Czyż, Franciszek Pelaski, Jan Rafelski, Józef Igli-
kowski, Leonard Nowacki, Alfons Pieczarka, Erwin Sa-
diowski, Teodor Selenko, Dzieci Marii z Taió, Franciszek
Sztoltz, Stanisław Hela, Seleme Isaac Seleme, Piotr Lewan-
dowski, Zofia Buba, Stanisław Nowacki, Kazimierz Woj-
ciechowski, Roman Kulschieski, Jan Dec, Józef Ribawski,
Stanisław Romanowski i Wiktor Kurzawski.

Władysław Franas: Alojzy Woszczyński, Czesław Wosz-
czyński, Wincenty Zaleski, Józef Knop, Stanisław Wasz-
czyński i Leon Jaśkowski.

Józefa Celina Dec: Władysław Pielak, August Jagieło,
Antoni Wilczak, Antoni Olearski, Paweł Mudry i August
Chociaj.

Jan Grudziński: Adam Karczmarski, Jan Dubiel, Longin
Panasiewicz i Jan Dubiel Kochaniewicz.

Józef Koczyła: Bolesław Miłosz, Stanisław Gil, Stanis-
ław Hazlak i Tadeusz Krawczyk.

Józef Górski: Szczepan Nowicki, Tomasz Milczarek,
Władysław Słodkowski i Katarzyna Czerechowiec.

Stanisław Jarosz: Tereza Wajszczyk, Władysław Gram-
za, Jan Cech i Franciszek Balak.

Franciszek Cwikla: Józef Brańta, Józef Suchy i Piotr
Karwowski.

Kazimierz Bigunas: Aleksander Grymuza, Konstanty
Otto i Wincenty Otto.

Jan Borowiec: Antoni Skątecki i Hipolit Borowiec.

Eugeniusz Kulesza: Tomasz Kazmierczak i Jan Tele-
dziński.

Stefan Warzocha: Anna Milek i Jan Miszura.

Mieczysław Pylak: Józef Sapko i Bolesław Grousman.

Feliks Dobrychłop: Wiktor Niedzwiedzki i Marta D.
Wojteszyn.

Franciszek Staroń: Alojzy Stabach i Konstanty Knaut.

Stanisław Drózd: Andrzej Szalbut i Tadeusz Usar.

Dr. Edmund Gardoliński: Jan Wierchowski i Bracia
Krolikowscy.

Alojzy Wąsowicz: Barbara Kawa i Stanisław Wąsowicz.

Michał Sekula: Ziemowit Surek Sekula i Czesław
Chudek.

Edmund Domachowski: Mirosław Wiącek i Antoni
Domachowski.

Józef Pawlik Sobr.: Antoni Renczkowski.

Leonard Rosół: Ludwik Kurzawa, Michał Podolak,
Franciszek Konofal, Kazimierz Kurowski, Stanisław Ba-
dzia, Michałina Korzekwa, Damian Kazmierczak, Mie-

WIADOMOŚCI z BRAZYLII

★ **6 BILIONÓW DEFICYTU**
będzie miał Stan Minas
Gerais z końcem b.r. Defi-
cyt ten zwiększył się na sku-
tek nowej podwyżki pobo-
rów miesięcznych.

★ **POMOC FINANSOWĄ OD
PETROBRAS** otrzymują
brazylijskie firmy zainstalo-
wane na terenie Boliwii, za-
trudnione eksploatacją tam-
tejszej ropy naftowej.

★ **70 NOWOCZESNYCH
SZKÓŁ** podstawowych wy-
buduje Stan Minas Gerais, u-
możliwiając uczęszczanie do
szkół 5 tys. dzieci.

★ **DOTYCHCZASOWY WY-
NIK WYBORÓW** jest na-
stępujący: na prezydenta
państwa: Janio Quadros —
3.505.183 głosów. Marszałek
Lott — 2.857.446. Adhemar
— 1.933.392. Na wice-prezy-
denta: João Goulart —
3.534.362 głosów. Milton
Campos — 3.301.025. Ferrari
— 1.826.540 głosów.

★ **KS. ARCYBISKUP FUL-
TON SHEEN**, odwiedzając
w tych dniach Brazylię, o-
świadczył, że komunizm ciągle
traci swych zwolenników,
zwłaszcza tam, gdzie zwycię-
żył i kogo pozbawił niepodle-
głości i poszanowania godno-
ści ludzkiej.

★ **INAUGURACJA NOWEJ
SZOSY ASFALTOWEJ** mię-
dzy S. Paulo i Belo Horizon-
te, liczącej 565 km, odbyła się
ostatnio w S. Paulo w obec-
ności Prezydenta państwa.

★ **JAPONSCY TECHNICY W
BUDOWIE OKRĘTÓW**
przybyli do Brazylii, by pra-
cować w ciągu 4 lat przy bu-
dowie statków dla Brazylii.

★ **BRAZYLIJSKIE ZAKŁA-
DY LOTNICZE** w Galeão
(Rio) oddały do użytku woj-
ska 10 samolotów ćwiczeb-
nych, całkowicie wykonan-
ych w tamtejszych zakła-
dach.

★ **WIELKA POSUCHA** pa-
nująca w Stanie Minas
Gerais daje się we znaki

tamtejszym ludności. Kto na
niej wygrał — to więźniowie,
których wypuszczono z wię-
zienia dla braku wody.

★ **Z WIELKIM TRUDEM U-
RATO WANO** hiszpański
tankowiec "Hamilton Lake",
który osiadł na mieliźnie w
pobliżu portu Santos. W ak-
cji ratunkowej wzięły udział
kanonierki.

★ **DOCHÓD Z PODATKÓW**
paulistańskiej prefektury
aż do końca września b. r.
wyniósł ponad 12 bilionów
kruczeirów.

★ **ODBYŁY SIĘ PIERWSZE
PROBY** lądowania samo-
lotu na brazylijskim lotnis-
kowiec "Minas Gerais", u-
wieńczone pełnym powodze-
niem.

★ **BUDOWA WIELKIEJ E-
LEKTROWNI** na rzece Pa-
ranie (od strony Mato Gros-
so) została już zatwierdzo-
na. Pięć wielkich firm kra-
jowych ubiega się o jej bu-
dowę.

★ **EKSPLOZJE WOJSKOWE-
GO DEPOZYTU PROCHU**
w Paracambi (Rio) wysadzi-
ły w powietrze 19 wielkich
składow, wyrządzając szkody
obliczone na 1 bilion kruz.
Powodem eksplozji był brak
odpowiedniego urządzenia
tych składow.

★ **W CEREMONII ŚLUBNEJ**
córkę Jania Quadros wko-
ściele Matki Boskiej z Fati-
my w S. Paulo uczestniczyło
5 tys. osób, m. in. wielu wy-
bitnych polityków.

Iskierki z Parany

★ **LICZNE ZAJŚCIA MIAŁY**
MIEJSCE w okolicach Pa-
to Branco, gdzie niektóre
kompanie, zajmujące się ku-
pnem terenów, użyły siły, by
usunąć liczne rodziny kolo-
nistów, które tam osiadły.
Silny oddział policji wojsko-
wej udał się w tamte strony,
by zapobiec nadużyciom.

★ **DO PORTU PARANAGUA**
ZAWIŁA statek-wystawa
"Mauá", na którym pokazane
są osiągnięcia administra-
cyjne prezydenta Kubitsch-
ka. Już 950 tys. osób zwie-
dziło tę pływającą wystawę.

★ **LITR MLEKA W STOLI-
CY PARANASKIEJ** kosztu-
je obecnie 18 kruczeirów, sto-
sownie do zarządzenia sta-
nowego COAPU (Komisja
Cen). Mówi się o zwwyżce cen
dla chleba i maki pszennej.

★ **PREFEKTURA KURYTYB-
SKA** czyni starania, by u-
zyskać pomoc od rządu fede-
ralnego celem uregulowania
rzeczki Ivo przepływającej
przez środek miasta, która
podczas silnych deszczów za-
lewa ulice i place.

★ **KURYTYBA LICZY 400
TYS. MIESZKAŃCÓW** —
według nieoficjalnych obli-
czeń obecnego spisu ludno-
ści. 10 lat wstecz Kurytyba
liczyła 180 tys. mieszkańców.

★ **Z OKAZJI "TYGODNIA
AWIACJI"** odbyły się w
Kurytybie różne imprezy jak:
popis orkiestry i chóru Aka-
demickiego, różne gry spor-
towe oraz wycieczny 2 samo-
lotów-odrutowców.

★ **KONCERT CHOPINOWS-
KI**, z okazji 150-rocznicy
urodzin Chopina, odbył się w
ub. poniedziałek w sali Sta-
nowego Kolegium Paranaśkie-
go pod egidą SCABI, w wy-
konaniu znanego pianisty
brazylijskiego — Arnaldo Es-
trela.

Migawki Ze świata

★ **KENNEDY POWINIEN
WYGRAĆ** w wyborach na
prezydenta — taka jest opi-
nia większości społeczeństwa
Ameryki, pomimo wrogiej
propagandy ze strony prote-
stantów i masonów.

★ **ŚLAWNA FABRYKA SA-
MOCHODÓW W AMERY-
CE — CHEVROLET** — zapo-
wiada, że pobię w tym roku
produkcję Forda o 300 tys.
wozów. Już w ub. r. Che-
vrolet wyprodukowała o 240
tys. wozów więcej niż Ford.

★ **ŚLAWNA PISARKA AME-
RYKAŃSKA - VICKI BA-
UM** — pochodzenia austriac-
kiego, której większość po-
wieści dostała się do filmu,
zmarła niedawno, licząc 70
lat życia.

★ **PULKOWNIK GABRESKI**,
as amerykańskiego lotni-
ctwa w II wojnie, polskie-
go pochodzenia, ma dostać
w najbliższym czasie rangę
generała brygady. Obecnie
jest on dowódcą 18-go Skrzy-
dła Myśliwskiego w Okina-
wie (na Pacyfiku).

★ **MISJONARZAMI STALI
SIE ZNANA PARA ARTY-
STÓW:** Dick Mischler i jego
żona Carolyn, on — sławny
śpiewak operowy, ona — tan-
cerka.

★ **"UNIWERSYTET PRZY-
JAZNI NARODÓW"**, ot-
warty kilka lat temu w Mos-
kwie, posiada w roku bież-
ącym 500 studentów z 50
krajów. Z ich szeregu wy-
jdą w przyszłości liderzy ko-
munizmu.

★ **WYKRYTO NOWY AN-
TYBIOTYK "MONONICI-
NA"** w sowieckich laborato-
riach, bardzo skuteczny przy
operacji żołądka oraz pęche-
rza.

★ **BRAK DOSTATECZNEJ
ILOŚCI GAZOLINY** spowo-
dował zastój w komunikacji
pojazdów mechanicznych w
Chinach Ludowych. Samolo-
ty pasażerskie zmniejszyły
liczbę swych lotów.

★ **12 TYS. WIEŹNIÓW PO-
LITYCZNYCH** przepełnia
różne więzienia w Kuby —
według relacji byłego konsu-
la kubańskiego w Kolumbii
— Angela Aparicio y Lauren-
co.

★ **POŻYCZKI, WYSOKOŚCI
25 MLN. DOLARÓW**, u-
dzieliła Ameryka Indii, ce-
lem podniesienia życia eko-
nomicznego tego państwa.

★ **Z BRAKU ŁADUNKU TO-
WAROWEGO — 577 STA-
TKÓW**, należących do róż-
nych państw, stoją zakotwi-
cone bezczynnie w portach
całego świata, o łącznej wy-
porności 4,6 mln. tonn.

★ **DYKTATOR REPUBLIKI
DOMINIKANSKIEJ, TRU-
JILLO**, choć zrezygnował z
urzędu szefa rządu, prakty-
cznie pozostaje nadal przy
władzy, aplikując najpotwor-
niejsze tortury dla swych
przeciwników politycznych.

★ **TAJEMNICZA ŁÓDZ POD-
WODNA** ukazała się zno-
wu w pobliżu argentyńskiej
bazy wojennej Baia Blanca,
według relacji pilota samo-
lotu transportowego zdołają-
cego do Buenos Aires.

★ **NOWEJ INWAZJI SPO-
DZIEWA SIE KUBA** ze
strony przeciwników rządu
Fidel Castro. Instruktorami
oddziałów kontr-rewolucjo-
nistów mieliby być oficerowie
amerykańscy i francuscy.

★ **ZNAJCZNE POSILKI O-
TRZYMAŁA** amerykańska
baza wojskowa w Kuby,
Guantanamo, obawiając się
możliwej akcji wojennej ze
strony wojsk Fidel Castro.

★ **ZAARESZTOWANI ZOS-
TALI W KUBIE** dwaj do-
tychczasowi dowódcy kubań-
scy: Jesus Carreras i były
spadochroniarz amerykański
— William Morgan. Ten o-
statni był uważany za naro-
dowego bohatera przez zwo-
lenników Fidel Castro.

★ **NAGRODE NOBLA W ME-
DYCYNIE** otrzymali leka-
rze: Frank MacFarlane Bur-
net — Australijczyk oraz Pe-
ter Bryan Medwark — An-
glik. Nagroda ta wynosi po-
nad 8 mln. kruczeirów.

★ **ODZNACZENIA ORDE-
REM KSIĘCIA HENRYKA**
portugalskiego udzielił rząd
Portugali prezydentowi Bra-
zyl — Kubitschkowski.

★ **NAJWIĘKSZY ZBROD-
NIARZ**, jaki dotychczas
działał na terenie Niemiec
Zachodnich, Heinrich Pom-
merenke, autor 65 ciężkich
przestępstw otrzymał karę
156 lat więzienia, równo-
znaczna 8 karom dożywot-
niego więzienia.



Nasi Rodacy "zasłuchani" w czytaniu "LUDU". Biermy z nich przykład

czystaw Falkowski, Michał Malysz, Bogusław Renczkowski;
Dawid Renczkowski, Stanisław Hela: Józef Opalka, Tadeusz
Wiśniewski: Leopold Wiśniewski, Ks. kan. Stanisław Polhom:
Jan Wojdyła, Jan Karasinski: Antoni Malakowski, Ks.
Zygmunt Piotrowski, C.M.: Leonard Krupa, Daniel Cho-
dostawicz: Stefan Szalest, Michał Grzeszczyszyn: Londino
Flenik, Feliks Owsiany: Teofil Sierpiński, Ks. Dr. Stanis-
ław Starowieyski: Bronisław Krasnowski, Ks. Dr. Antoni
Łatka: "Elektro Mechanica Wawel", Michał Podolak: Michał
Pałka, Jan Pyrek: Bruno Pyrek, Józef Łęzak: Tadeusz Ry-
bicki, Aleksander Zukowski: Wiktor Owsiany, Stanisław
Madejowicz: Edward Biernacki, Teofil Skibiński: Adam
Nowacki, Antoni Polaczek: Antoni Wegler, Antoni Trybek:
Marcin Wałęga, Prof. Kazimierz Mazur: Mieczysław Czar-
noś, Józefa Rupniewska: Aleksander Syryjczyk, Ks. Wale-
nty Nowacki: Edward Marczynski, Seweryn R. Kusiak: Zy-
gmunt Kaczmarski, Tadeusz Zajac: Czesław Konopka, An-
drzej Piwowarski: Irenka Piwowarska, Czesław Bystronowski:
Józef Leiman, Franciszek Lenartowicz: Jan Krzyżanowski,
Sylwester Michalak: Stanisław Musiałowski, Bezimienni:
Władysław Wałęga, Lenard Wójcik, Maurycy Kasper Łopa-
ciński.

Z ŻYCIA POLONII BRAZYLJSKIEJ

PIERWSZE KOLEGIUM POLSKIE W BRAZYLII

Od czasu do czasu ten i ów pisze lub tylko wspomina o nauczycielu Hieronimie Durskim i o innych, którzy w zaraniu naszego bytowania na tutejszym terenie zarabiali belferką na kawalek czarnego chleba.

I słusznie, należy się im to, zasłużyli sobie, żeby ich wspominać stawiano jako przykład i niejako wzór do naśladowania, jednak o twórcy pierwszej średniej niższej szkoły w rodzaju tutejszych kolegiów, Księdzu Honoracie Jedlińskim jakoś głucho, może dlatego, że było założone nie w Paranie, a w Rio Grande do Sul i jak na owe czasy w zapadłym Koczie, i że istniało zaledwie trzy lata.

Ksiądz Honorat Jedliński przybył do Rio Grande do Sul w 1902 roku, to jest w kilka lat po drugiej masowej emigracji ludu polskiego.

Pracował on wśród polskiego wychodźstwa głównie na koloniach: Alfredo Chaves i Antonio Prado, ale i o okolicznych polskich osiedlach nie zapominał.

Zaspakajając religijne potrzeby swych rodaków, zauważył u nich duże braki w uswiadomieniu narodowym i duże braki kultury, czemu postanowił zaradzić.

Widząc, że przegodni nauczyciele bez wykształcenia i przygotowania do stanu nauczycielskiego nie mogli nauczać z dostatecznym wynikiem, a i takich był brak, postanowił zło usunąć.

W roku 1903 założył on na kolonii Alfredo Chaves szkołę niższą średnią, co w rodzaju nauczycielskiego seminarium.

W szkole wykładali: Ks. Honorat Jedliński, profesor Gabriel Muszyński i Ostrowski, a oprócz tego nauczyły 2 siły pomocnicze.

Program szkoły obejmował naukę religii, języka polskiego, portugalskiego, arytmiki i geometrii (początki), historii, historii Polski, geografii, przyrody, śpiewu i gimnastyki; uczono również — stolarstwa, wyrobu słomkowych kapeluszy i gospodarskich koszyków.

Uczniowie mieszkali w internacie. Opłata za utrzymanie i naukę wynosiła 80\$000 (osiemdziesiąt) mil-rejsów miesięcznie.

Wychowanków od 14 lat w wyż było w zakładzie 28, z których większość nie mogła sobie pozwolić wówczas na opłatę miesięczną, ale ksiądz Honorat i z tym dał sobie radę.

Odwiedzając kolonie, urządził z ludźmi podaganki o wzajemnej narodowej pomocy, o potrzebie oświaty, a z ambony kazał o ofiarności na cele dobra gromadziwego.

Ludzie, ceniąc pracę swego pasterza, składali ofiary na polską szkołę i tym sposobem mógł on prowadzić tak niezbędną placówkę, jak bezsprzecznie była średnia niższa szkoła na kolonii Alfredo Chaves.

Po trzech latach nauki ukończyło szkołę 9 wychowanków, którzy objęli posady nauczycielskie na polskich koloniach.

Z powyższego widać, że szkoła nadawała świadectwa ukończenia zakładu tylko tym wychowankom, którzy pod każdym względem mogli służyć za przykład dla swych

kolegów, ponieważ tylko 30% uczniów ukończyło szkołę.

Ksiądz Honorat Jedliński, zwiędając kolonie i poszczególnie linie kolonii, radził ze swymi parafianami o gospodarskich potrzebach, uczył wielu praktycznych rzeczy jak: wyrobu mydła, leczenia niektórych chorób lub zapobiegania takowym, umiejętności odżywiania się, przestrzegania używania w nadmiernych ilościach alkoholu i t.d.

Ze swymi pomocnikami, jak profesor Gabriel Muszyński i innymi, marzył o związku kolonii polskich w Brazylii i już badał stosunki, ponieważ jego wysłańcy zaczęli odwiedzać inne kolonie, nawiązywać kontakt z ośrodkami polskimi nawet dosyć odległymi od Alfredo Chaves. Faktem jest, że wysłańcy Ks. H. Jedlińskiego zwiędali kolonie Massarandubę w Stanie Św. Katarzyny, badając stan gospodarczy i uświadamienie społeczne tej kolonii.

Ks. H. Jedliński, będąc głęboko religijnym, uczył swych braci Polaków "wszystkiego", jak opowiadał, byli jego parafianie koloniści i profesor Gabriel Muszyński. Uczył on, jak się zachować w kościele, w towarzystwie, na zabawie, ulicy; uczył pieśni religijnych, narodowych i pieśni o pięknych, ludowych motywach.

Lud polski kochał swego księdza-nauczyciela, patrzył na niego, jak na apostoła, który starał się podać gościńcem wytkniętym przez Mistrza z Nazaretu.

Nasz ksiądz nauczyciel, opowiadał, dbał o oświatę, dobro ludu, nauczał i organizował i wieleby dokonał, żeby nie judasze, prawda, że obecni i wrogiej nam narodowości, którzy niesłusznie oskarżali go.

Biskup odebrał ks. H. Jedlińskiemu prawo obsługiwanie Polaków, nadał mu pokutę, a następnie kapłan-nauczyciel został odwołany do Kraju.

Na koszty przejazdu i lepszego ubrania złożyli się Polacy, ponieważ ks. Honorat Jedliński wszystko oddawał na cele dobra społecznego.

Nauczał on i pracował wśród polskiego ludu i z tymże ludem zaledwie 4 lata, to jest od 1902 do 1906 roku, a jednak żyje on w pamięci wdzięcznych Polaków i dzisiaj już wielu twierdzi, że ks. H. Jedliński pierwszy w stanie Rio Grande do Sulłożył podwaliny pod polskie szkolnictwo, które miało objąć wszystkie nasze rozproszone gromady, był On z tych pionierów, którzy podsycałi wiecznie żywy i piemienny znicz narodowych uczuć w sercach i umysłach milionowych mas ludu polskiego.

Tyle na podstawie moich notatek o ks. H. Jedlińskim z zakonu polskich Kapucynów z Krakowa.

Guarapuava, 8-10-60
MICHAŁ SEKULA
członek grupy polskich literatów przy Komitecie 100-lecia w Kurytybie.

LICZNE NAGRODY oczekują na Ciebie, ale wzmian za zdobycie jak-najwięcej nowych prenumeratorów. Do dzieła więc! Nie trać czasu i okazji!

Występ Polskiej Grupy Folkloru w Campo Largo

W niedzielę, dnia 13 listopada b.r., odbędzie się wielki występ Polskiej Grupy Folkloru w Campo Largo, w salonie tamtejszego Towarzystwa "Centrum Katolicko-kulturalnym, dzięki inicjatywie zarządu tegoż Towarzystwa, pp. Jana Wzorka — prezesa, Franciszka Marthausa — skarbnika i innych.

Kolonia Polska w Municipium Campo Largo jest bardzo liczna i zamożna, można więc spodziewać się, że weźmie bardzo liczny udział w występie naszej Grupy.

80 śpiewaków i tancerzy tej Grupy wykona 15 przepięknych pieśni polskich, w tym 3 po portugalsku, oraz 5 tańców jak: Mazurek, Krakowiak, Polka, Oberek i Góralski.

Rodacy z Campo Largo! Przyjdźcie zobaczyć i posłuchać: pięknych tańców i rzeźnych piosenek polskich, bo naprawdę warto. Będziecie mogli pochwalić się przed całym Campo Largo, że Polacy w Brazylii to narod kulturalny i zorganizowany, który w wielu wypadkach, choćby w pieśni i tańcu, przewyższa inne narody.

Sławna już na terenie Kurytyby Polska Grupa Folkloru nie zawstydzi Was. Przeciwnie! Pędzicie się nią szczyć!

PODZIĘKOWANIE

SYNOWIE, SYNOWE, SZWAGROWIE I WNUKI

ś.p. Bronisławy Skarbek

Składają tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim krewnym i przyjaciółom za okazane im współczucia z okazji Jej śmierci, oraz za wzięcie udziału w mszy św. za spókoj Jej duszy, która to msza św. została odprawiona w kościele Św. Wincentego a Paulo, dnia 25 b.m., o godz. 7-cj.

APEL

Redakcji "LUDU" został zamieszczony dnia 12-10 b.r. i jestem pewny, że wielu czytelników pośpieszy z datkami dla ludności w Polsce, dotkniętej katastrofą powodzi i złym stanem pogody w czasie zbiorów, że nie pozostanie neutralnymi, co byłoby smutnym objawem.

Pomoc Polonii Brazylijskiej może być dosyć wydarna, gdy Redakcja "Ludu" powoła Komitet Zbiórki w Kurytybie i podkomitety w innych ośrodkach.

Komitet powinien rozesłać listy składkowe do wszystkich ofiarnych rodaków, a ci napewno bezwzględnie przystąpią do dzieła.

Dziękując p. Redaktorowi "Ludu" że poruszył tę sprawę, czekam na listę.

Guarapuava, 15-10-60.
Michał Sekula

Wyjaśnienie w sprawie zbiórki na powodzian w Polsce

Ponieważ utworzenie jakiegos komitetu dla zbiórki na powodzian w Polsce zajęłoby dużo czasu, Redakcja i Administracja "Ludu" postanowiła przeprowadzić tę zbiórkę na własną rękę, ogłaszając na szpaltach naszego tygodnika wszelkie datki, jakie napłyną pod naszym adresem.

pod naszym adresem. Wszelkie zaniebdania czy nieścisłości (ślusne reklamacje) zamieszcimy wiernie na łamach "Ludu", by zapobiec w ten sposób wszelkim możliwym nadużyciom. Środek powyższy będzie gwarancją dla wszystkich ofiarodawców.

Liczymy na ofiarnosc naszych Szan. Czytelników!

Uważamy więc, że wszyscy ofiarodawcy będą mogli kontrolować z całą ścisłością wszelkie datki dane na cel powyższy, gdyż "Lud" będzie ogłaszał tak osoby jak i ofiary napływające do Redakcji.

Tym sposobem kontrola będzie zupełna. Inaczej mówiąc, każdy z Szan. Czytelników "Ludu" może przeprowadzić zbiórkę w naszym imieniu i wysłać ją następnie

Popis zespołów Chóralnych z całej Parany w Kurytybie:

DNIA 28 i 29 B.M. OD GODZ. 20

POD EGIDĄ PARAŃSKIEGO DEPARTAMENTU KULTURY I SZTUKI W WIELKIEJ SALI TEATRU GUAIRA

Miłośnicy śpiewu mają nową okazję, by nasycić słuch pięknymi melodiami utworów najslawniejszych kompozytorów krajowych i zagranicznych. Oto Departament Parański Kultury i Sztuki organizuje w najbliższy piątek i sobotę wielki popis Chórów z całej Parany, w liczbie kilkunastu. Każdy zespół będzie miał do swej dyspozycji 15 minut, by zapoznać słuchaczy ze swym repertuarem i poziomem artystycznym.

Ponieważ spodziewany jest udział kilkunastu chórów, przeznaczono na popisy dwa dni, stąd też Polska Grupa wystąpi w sobotę, dnia 29 b.m.

Sala teatru Guaira będzie otwarta dla publiczności bez pobierania wstępu.

UWAGA! Otrzymaliśmy traktory z oponami BUKH oraz ZBIERACZKI PASZY (Colhedeiras de Pasto).

Zadajcie prospektów.

OTRZYMALIŚMY, BEZPOŚREDNIO Z POLSKI:

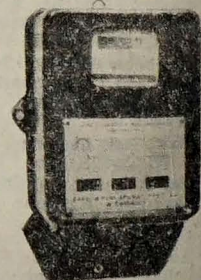
Brony 36-cio -talerzowe, marki "WISLA", produkowanej przez Słupską Fabrykę Narzędzi Rolniczych.
Cena Cr\$ 105.000.00.

Drut kołczasty oraz skobelki ocynkowane (grampos p/cêrca)

OCZEKUJEMY W LISTOPADZIE:

Sadzonki ziemniaków, następujących gatunków: CAPELLA, i FLISAK, w skrzynkach 30-to kilowych.

UWAGA: — Ponieważ otrzymamy ograniczoną ilość, zainteresowani niech składają swoje zamówienia natychmiast.



W drodze: — Liczniki elektryczne (medidores de luz), oraz węgiel do kin (carvão para cinema).

COMERCIAL POLPARANÁ S/A.

CURITIBA

Alameda Carlos de Carvalho

—o, 356/360 — Telefon 4-1574

PARANÁ

LUD

Proprietário: Dr. Antônio Firakowski
Diretor: Pe. Domingos Wiśniewski, C.M.
Redator: Pe. José Zajac, C.M.

Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846
przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt)
od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057

Toda correspondência, cartas de valor e cheques dirigir a:
Wszelką korespondencję, listy pieniężne i czeki adresować:

REDAÇÃO DO "LUD"
Caixa Postal 155
CURITIBA — PARANÁ

PRENUMERATA ROCZNA —

W Brazylii i w innych krajach amerykańskich ... Cr\$ 200,00
Dla innych krajów ... Cr\$ 300,00
Pren. roczna wysyłana pocztą lotniczą w Brazylii Cr\$ 350,00
Cena egzemplarza w Kurytybie u p. Floreckiego Cr\$ 4,50
Cena egzemplarza w São Paulo i Porto Alegre ... Cr\$ 7,00
Cena egzemplarza w Rio ... Cr\$ 8,00

"LUD" wysyłany pocztą lotniczą można nabyć:
SAO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Av. São João).
W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Sagudo Principal), przy wejściu do Parku.

PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrego Parobé, Loja n. 3
RIO: przy kościele polskim - Av. Marques de Abrantes, 215.

KĄCIK RODZINNY

WPŁYW ŻONY NA MĘŻA

Św. Jan Chryzostom sławił ciszę domowego ogniska, jako doskonałą sposobność i warunek pogłębienia wiary, takie dodaje uwagi o prawdziwym apostołstwie kobiety w rodzinie.

"Mężczyzną miotają burzliwe fale tu i tam, gdyż życie jego upływa w pracy i zajęciach zewnętrznych, rozpraszających."

Kobieta natomiast przebywa w zaciszu domowym, jakby w specjalnej szkole ćwiczeń której przedmiotem wykładowym, nauka życia. Duch jej skupiony, może zajmować się modlitwą, czytaniem i innymi ćwiczeniami zmierzającymi do pogłębienia wiedzy i wyrobienia wewnętrznego. A gdy mąż powraca wzburzony do domu, wówczas kobieta może i powinna go uspokoić i udobruchać, rozproszyć zbyteczne, dre-

czące go troski i nie puścić go z domu, dopóki nie powróci do równowagi wewnętrznej, nie pozbędzie się zgubnych nacelałości, tego gniołącego oparu brudu, zła, rozstroju.

Natomiast wpływem swoim uzbroiła dobra żona męża do walki ze złem, natchnie duchem dobrym.

Nie ma doprawdy lepszej szkoły życia wewnętrznego dla mężczyzny jak pobożna i roztropna żona.

Nigdy przyjaciół, nauczycieli czy przełożonych, najemniejszych władcz, nie wyrwie tak dodatniego wpływu, jak żona delikatna i rozumna.

Jej upomnienia czy rady słucha mąż z upodobaniem, skoro pochodzą od osoby miłującej i umiłowanej. Mogłbym podać nazwiska wielu mężczyzn szorstkich z natury i niepohamowanych, którzy zmienili się zupełnie pod wpływem żony."

O czym małżonkowie mówić nie powinni

Jeśli wyrażasz się w sposób podobny jak podajemy poniżej — to uważaj! Twe szczególne dotychczas życie małżeńskie jest w niebezpieczeństwie!

ONA BOWIEM NIECHĘTNIE SŁYSZY TAKIE ZDANIA:

1. Co robisz z pieniędzmi, które ci daje?
2. Gdzie podział się znowu mój niebieski krawat?
3. Czy nie możesz jeszcze trochę poczekać?
4. Zmywać naczynia możesz potem!
5. U mnie w domu ciasto było o wiele lepsze!
6. Przyszyłaś mi w końcu ten guzik?
7. Ach, ty się przecież na tym nie znasz!
8. Przecież jeszcze niedawno kupiłaś sobie parę butów!
9. Pozostanę dziś nieco dłużej w pracy.
10. Wydaje mi się, że ta suknia jest jeszcze bardzo dobra!

11. Tu znowu pokazała się twoja logika!
12. Gdybym pozostał kawalerem, byłoby mi teraz o wiele lepiej!

ON NATOMIAST NIE LUBI GDY MÓWISZ:

1. Czy nie mógłbyś wstać parę minut wcześniej?
2. Jak mam za te pieniądze wytrwać do pierwszego?
3. O swojej żonie to ty oczywiście nie myślisz!
4. Ach, gdybym wówczas posłuchała rad mej mamy!
5. Jeszcze sekunda i będę gotowa!
6. Gdzie byłeś tak długo?
7. Czy musisz zawsze tak ziewać?
8. Przed ślubem, to byłeś o wiele grzeczniejszy!
9. Czy pamiętasz o tym, że wkrótce zbliża się dzień moich imienin?
10. Tobie to się oczywiście podoba!
11. Ty nie masz w ogóle serca?
12. Kochasz mnie jeszcze?

Rady dla Gospodyń

Gołąbki z ryżem i mięsem

Srednia główka kapusty
2 łyżki margaryny
½ funta mielonej wieprzowiny
½ filiżanki śmietany
1 filiżanka ryżu
1 łyżka maki
1 średnia cebulka
sól, pieprz i bulion

Kapustę sparzyć wrzącą wodą i ostrożnie zdjąć liście. Grubych środków liści nie odrzucać, lecz zbić go tłuczkiem tak, aby nie uszkodzić liścia. Ryż zalać dwiema filiżankami wrzącej wody, dodać tłuszcz, osolić i gotować pod przykryciem. Ugotowany ryż przestudzić, wymieszać z mielonym mięsem, zrumienioną cebulką, solą i pieprzem. Nadzienie nakładać łyżką na każdą liść, zwinąć boki i zwinąć w rulonik. Ułożyć ciasno w rondlu, zalać filiżanką rosółu i kostki bulionu i dusić na wolnym ogniu aż będą miękkie. Można dać filiżankę pomidorowej zupy z puszki zamiast bulionu. Śmietanę połączyć z makią i gdy gołąbki już gotowe do wydania na stół, posłać, przyprawić do smaku solą i trochę cukru i zagotować.

Gołąbki z grzybami przyrządzamy tak samo jak z mięsem, tylko zamiast mięsa dodajemy do nadzienia ugotowane i drobno usiekane grzybki przysmażone na cebulce w maśle.

Kapusta z grochem

½ kg kiszzonej kapusty, listek bobkowy, ½ szklanki suchego grochu okrągłego, 200 gr wędzonego boczu lub bekonu, 1 duża cebula, sól do smaku.

Z kiszzonej kapusty odcisnąć sok do kubka, kapustę, jeśli jest bardzo kwaśna, przepłukać w zimnej wodzie i ugotować z listkiem bobkowym. Oddzielnie ugotować do miękkości namoczony poprzedniego dnia groch (należy gotować w tej samej wodzie, w której był moczony), po czym utłuc dokładnie drewnianym wałkiem i wymieszać z kapustą. Pokrajany w kostkę boczek zasmażyć na patelni wraz z cebulą, dodać do kapusty z grochem, wlać do smaku surowy sok z kapusty, dodać sól i wymieszać.

Sałatka z czerwonej kapusty

Cieniutko uszatkowaną kapustę kładziemy na wrzącą wodę, obgotowujemy przez 10 minut, po czym wykładamy na sito. Następnie mieszamy z odrobiną dobrego octu, by ponownie nabrała ładnego czerwonego koloru, dodajemy pokrajaną w cieniutkie plasterki cebulę i startą na grubej tarce jabolko, sól i cukier do smaku, skrapiamy olejem i podajemy.

POMOC DLA POWODZIAN W POLSCE

W nieszczęściu poznaje się przyjaciół.

To stare przysłowie znów jest aktualne. Niektóre województwa w Polsce nawiedzone zostały klęską powodzi w rozmiarach dawno niespotykanych. Indywidualna pomoc z Ameryki idzie do krewnych i bliższych dotkniętych tą klęską. Głównym artykułem pomocy są paczki żywnościowe i materiały budowlane.

PEKAO otrzymuje zapytania od wielu osób, które nie mają krewnych w Polsce, chcą pomóc powodzianom drogą wysiłki darów przez PEKAO.

W porozumieniu z Centralą PEKAO w WARSZAWIE, PEKAO na Amerykę przyjmuje zlecenia na tzw. paczki "DO WYBORU", z ogólnym przeznaczeniem "NA POWODZIAN W POLSCE". Od takich paczek żadnych opłat PEKAO nie będzie pobierać i przekazane one zostaną TELEGRAFICZNIE do Polski na rzecz KOMITETU POMOCY POWODZIANOM. PEKAO w Polsce dostarcza Komitetowi taki towar jaki najbardziej będzie potrzebny.

Zlecenia przyjmuje Przedst. PEKAO N. Y. p. HALINA BERGMAN, São Paulo, Rua Ana Cintra 295, ap. 51. tel. 52-8729. Adres dla Korespondencji Caixa Postal 5127 — lub Administracja "LUDU", Curitiba - Paraná, Caixa Postal 155.



Wiadomości z całego świata

STANY ZJEDNOCZONE

● Gubernatorzy ku czci Paderewskiego. — Nowy Jork. — Prezes Fundacji Paderewskiego Edward S. Witkowski donosi, że w wyniku starań Fundacji — już 22 gubernatorów stanowych powzięło decyzję uczczenia stulecia urodzin Ignacego Jana Paderewskiego przez wydanie specjalnych proklamacji.

FRANCJA

● Badacz raka padł ofiarą promieni rentgenowskich. — Paryż. — Zmarł tutaj sławny badacz raka doktor Lehmann, który w swoich pracach posługiwał się często aparatem rentgenowskim, uległ porażeniu promieniami X. Pierwsze porażenie częściowe dra Lehmana zanotowano przed kilku laty. Badacz nie zaprzestał swoich prac, które prowadził ogółem przez 33 lata. W ostatnich czasach porażenia promieniami X osiągnęły taki stan, że Lehmann przetrwał swe prace. Dwa miesiące później zmarł.

ROSJA SOWIECKA

● Diamenty na Syberii. — W ciągu ostatnich kilku lat w bezładnej tajdze jakuckiej na dalekiej Syberii odkryto liczne i bardzo bogate pola diamentowe. Poszukiwania drogocennych kamieni, cenionych dziś nie tylko ze względu na ich piękno, lecz przede wszystkim jako niezastąpiony surowiec do produkcji różnych precyzyjnych instrumentów, ułatwia człowiekowi cały arsenał nowoczesnych środków technicznych, m. in. przyrządy radioelektronowe, aparaty rentgenowskie, wieże wiertnicze itd.

JAPONIA

● Ożywie nie działalności wulkanu w Japonii. — Tokio — "Wulkan samobójców" Mihara ożywił się. Z krateru biją ku górze słupy dymu na wysokość 300 metrów. Wulkan położony 120 kilometrów na południe od Tokio jest przedmiotem licznych wędrowek turystycznych. Wielu samobójców rzuca się do krateru wulkanu, by poznać się życia, zamiast pojąć tradycję "hara-kiri".

GRECJA

● 300.000 ludzi witało następcę tronu, który zdobył dla Grecji złoty medal olimpijski. — ATENY. — Powrót księcia Konstantyna, następcy tronu greckiego, z

Olimpiady w Rzymie był dla Atenów prawdziwym świętem narodowym. Księcia witało około 300.000 osób, które wyległy na ulice, by uczcić jego zwycięstwo w wysiłku zagłówek, które przyniosło dla Grecji jedyny złoty medal olimpijski.

NARODY ZJEDNOCZONE

● Rodzi się co godzinę ponad 5,000 dzieci. — Ludność świata wzrosła o 48 milionów ubiegłego roku. Każdej godzinie przychodzi na świat ponad 5,000 dzieci, jak to wykazuje sprawozdanie Narodów Zjednoczonych. Komunistyczne Chiny liczą 669 milionów mieszkańców; Indie 403 miliony, Rosja 209 milionów, a Stany Zjednoczone 178 milionów.

NIEMCY FEDERALNE

● Oberlaender "Niewinny" — Bonn. — Prokurator generalny Zachodnich Niemiec, po 18-miesięcznych dochodzeniach orzekł, iż "nie znalazł żadnych spraw uchoźców Oberlaendera. Ten ostatni oskarżony był o udział w nazistowskiej masakerze Polaków i Żydów we Lwowie w r. 1941.

AUSTRIA

● Samolot z 37 osobami rozbił się pod Moskwą. — Wiedeń. — Radio Moskwa donosi, że w pobliżu stolicy Rosji rozbił się austriacki linowiec powietrzny, lecący z Wiednia do Moskwy. Wśród 37 zabitych na miejscu pasażerów, miało znajdować się 2-ech członków ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie.

MONACO

● Księżna bierze udział w kampanii. — Księżna Grace (dawna amer. gwiazda ekranu Grace Kelly), małżonka księcia Monaco, weźmie udział w kampanii wyborczej na rzecz sen. Kennedy'ego wśród wojskowych St. Zjednoczonych stacjonujących we Francji i Włoszech. Wiadomość tę ogłosił J. F. Ryan, kierownik kampanii Kennedy'ego na terenach zamorskich.

SZWAJCARIA

● Epidemia Ospy w Kongo. — Genewa. — Światowa Organizacja Zdrowia przy ONZ donosi, że dzięki masowemu przeprowadzaniu szczepień ochronnych, opanowana została w Kongo epidemia ospy.

To istność spromieniona, w kochaniu żarliwa! Patrzę jak ruchem odgarnia czarny głaz mogiły! Patrz, jak cud wyczarował...

Polsko! Żyję! Boś żywa!...

Ta jego miłość bez kresu, objęła cały kraj i cały naród. Porówna kochał Kraków jak Warszawę, porówna miłował Lubów jak Poznań, góry jak równie Mazowsze. A była mu Polska obrazem, mapą plastyczną i barwną, odbitą w wyobraźni na zawsze i nieprzemijającą. Gdziekolwiek się obracał, od stolic europejskich poprzez obie Ameryki, od Kanady po Brazylię, Polska nie odstępowała go nigdy.

— Wie Pan — mówił Stanisławowi Stronkiemu — ja nazywam Rusi Czerwonej zrozumiałem, jadąc jesienną pociągami między Przemysłem a Lwowem. Na wszystkich wzniesieniach i niżej dokoła, buki są czerwone tą porą roku. Tak jak na Białej Rusi znowu białe brzozy.

Tak czuły na każdy znak dotyczący Polski, obejmujący barwną miłością tyluż człowieka ile ziemię z ich kolorytem i zapachem roli i drzewa i pracy ludzkiej, rozmawiany w kraju który cierpiał — szedł Paderewski przez swe życie giganta i działacza. A gdziekolwiek się udał, otwierały mu się wszystkie drzwi bez wyjątku. Premierzy, ministrowie, prezydenci i królowie, przyjmowali go i słuchali. I to była ta dalsza, najbogatsza dla nas stronica jego życia.

Z życia i działania męża stanu.

Jako przedstawiciel narodu, a jednocześnie czynny działacz, ukazał się Paderewski na widowni stosunkowo późno, bo jako człowiek pięćdziesięcioletni. Był rok 1910, kiedy w krakowskim mieszkaniu znanego naszego literata Adama Grzymały-Stędeckiego zjawił się plenipotent i przyjaciel Paderewskiego, Tadeusz Jentys.

— Proszę o najcięższy sekret — rzekł — muszę nam powiedzieć, że na gotującą się lipcową uroczystość p. s. Selekcia Grunwaldu, Paderewski chce w Krakowie postawić pomnik Jagielle.

— To jest, chce wystąpić z odezwą do społeczeństwa o składki na ten pomnik!

JAN WOJCIEK

MOCARZ

(O IGNACYM JANIE PADEREWSKIM)

— Nie, wielki pomnik chce ufundować z własnych funduszy. 4)

Gdy ufundował, oddawał go miastu osobiście, mówiąc:

— ...jest to dzieło nie nienawiści, lecz miłości i wdzięczności dla pamięci naszych przodków i miłości Ojczyzny; nie tylko jej minionej wielkości, a niemożemy obecnej, lecz także jej przyszłości świetlanej i mocnej...

Ten pomnik i to wyznaczenie publiczne, że "myśl o przyszłości" jest towarzyszącą Paderewskiego, rozpoczęły bujne życie artysty. Tak bujne, jak łany zbóż i trawy łąk soczystych, tak intensywne jak nasienie czerwieni buków i bieli brzozy i tak nieprzerwane i pełne oddania — jak myśl narodu naszego o ziemi ojców.

W czas pierwszej wojny pracował w Szwajcarii wspólnie z Sienkiewiczem w sprawach pomocy Polsce, przypominając światu nasze żądania. A później uczynił to samo w Ameryce, wołając o odrodzoną i wolną Polskę. Zbierał pieniądze na pomoc krajowi, pracował na rzecz zwycięstwa wojska polskiego. Wygłosił kilkadziesiąt mów w obu językach. Wołał do Polaków:

— Mówcie o Polsce swym przyjaciołom i znajomym. Powiedzieć im, że zdala od waszego bogatego i szczęśliwego kraju jest cały naród w wielkiej niedoli, który cierpi: ponad miarę cierpienia ludzkiego. Powiedzieć im, że naród ten, gdy byłbyście w potrzebie, przysłał wam Kościuszkę i dał wam w ofierze Pułaskiego. Niektórych poglądy wasze przekonają, słowa wstrząsną, głos wzruszy i może zechce nam dopomóc.

Ale największym czynem Paderewskiego, który nie będzie mu zapomniany do końca dziejów naszych, było przedstawienie sprawy polskiej Pre-

zydentowi Stanów Zjednoczonych, Woodrowowi Wilsonowi, osobistemu przyjacielowi artysty. Paderewski oprócz rozmów bezpośrednich, przedstawił mu "szkielet o sprawie Polski". Ten "szkielet" pisał przez 36 godzin, a w dwa tygodnie później Wilson wypowiadając się w swych słynnych 14 warunkach pokoju z dnia 8 stycznia 1918 roku, zażądał powstania Polski zjednoczonej, niepodległej i dostępu do morza.

W pamiętnikach francuskiego i polskiego marszałka Ferdynanda Focha, wodza wszystkich sił sprzymierzonych na zachodzie, znajdujemy takie stwierdzenie:

"Jeśli Polska zmartwychwstała, zaudzięca to Paderewskiemu, gdyż bez jego pracy w Ameryce, żaden ze Sprzymierzonych nie byłby zdobył się na takie postawienie sprawy polskiej, na Konferencji Pokojowej, jak ją postawił prezydent Wilson."

Po zawieszeniu broni Paderewski natychmiast przyjechał do Polski brytyjskim okrętem wojennym, by już w styczniu 1919 roku objąć z rąk Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego, przewodniczącego pierwszego ogólnopolskiego rządu. Wkrótce potem, już jako Prezes Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych, przybył do Paryża na Konferencję Pokojową.

Wiele czynników, cała polityka światowa a zwłaszcza europejska złożyła się na to, że Traktat Wersalski nie wypadł dla nas jak był wypaść powinien. Jedno jest pewne, że gdyby nie Paderewski — wypadłby jeszcze o wiele gorzej. Prezydent Wilson zezwolił na 24 kwietnia 1919 roku takim oto listem:

"Zanim Pan pojedzie, chcę Panu powiedzieć, że Pańskie ujęcie zagadnień, Pańskie śmiałe spojrzenie na stosunki historyczne i narodowości-

we w tej części Europy, Pańska skłonność do rozwiązań raczej szerokich niż ciasnych, wywarły na wszystkich wielkie wrażenie. Imieniem wszystkich mówię, że Pańska postawa natchnęła nas ufnością, iż Polska zajmie należne jej stanowisko i wywrze dobry wpływ na sprawę wolności i postępu ludzkości".

A Jules Cambon, przewodniczący Komisji Spraw Polskich na Konferencji Pokojowej, powiedział:

"Nikt nie mógłby być więcej zrobić w Paryżu niż Paderewski, który gdyby nawet nie był Paderewskim mógł dużo osiągnąć swymi zdolnościami politycznymi."

Gdy w grudniu 1919 roku upadł rząd Paderewskiego, Warszawa żegnała go pochodem stu tysięcy ludzi. Wręczone mu pismo dziękczynne zawierało dziesiątki tysięcy podpisów.

Jeszcze później, w roku 1920, występował przed Radą Ambasadorów w sprawie o sporny z Czechosłowacją Śląsk Cieszyński i był pierwszym polskim przedstawicielem w Lidze Narodów.

W tym czasie wydał już na Polskę wszystko co posiadał z wartości materialnych.

— Trzeba zabrać się znowu do pracy zarobkowej, — powiedział — bo z książeczek niedyś fortuną są tylko resztki.

W dwadzieścia lat później oddał Ojczyźnie resztę tego czym dysponował: samego siebie. W czerwcu 1941 roku, po przemówieniu w Oak Ridge do "weteranów" polskich którzy uczestniczyli w pierwszej wojnie światowej, zasłabł i już się nie podniósł. Cokolwiek więc miał swojego własnego w życiu — dał we wspólnym prezencie bez ceny, największej ze swych miłości — Polsce.

Ale przedtym jeszcze działał. Pod koniec naszej tragicznej wojny we wrześniu, ogłosił "Apel do wszystkich narodów cywilizowanych". Opublikowano go w Paryżu 23 września 1939 roku.

(C.d.n.)

ŻYCIE RELIGIJNE:

DWUDZIESTA PIERWSZA NIEDZIELA PO ZIELONYCH ŚWIĄTKACH

Ewangelia św. zapisana u św. Mateusza w rozdziale 18



W on czas: Powiedział Jezus uczniom tę przypowieść: Podobne jest królestwo niebieskie królui, który chciał uczynić porachunki ze sługami swoimi. A gdy począł czynić obrachunek, przywieziono mu jednego, który był mu winien dziesięć tysięcy talentów. A gdy nie miał skąd oddać, kazał go Pan jego sprzedać i żonę jego i dzieci i wszystko, co miał, i oddać. A upadłszy sługa on, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a wszystko tobie oddam. A Pan zlitowawszy się nad nim, wypuścił go i dług mu darował. Lecz sługa on wyszedłszy, znalazł jednego z towarzyszy swoich, który był mu winien sto groszy; i ująwszy, dusił go, mówiąc: Oddaj coś winien. A upadłszy towarzysz jego, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. A on nie chciał, ale szedł i wsadził go do więzienia, ażeby dług oddał. A ujrawszy towarzysze jego, co się działo, zasmucili się bardzo, i przyszli i powiedzieli panu swemu wszystko, co się było stało. Wtedy zawołał go Pan i rzekł mu: Sługo niegodziwy! Wszystkie dług odpuściłem ci, iż miś mnie prosił; czyż więc i ty nie powinieś być zmiłować się nad towarzyszem twoim, jak ja zmiłowałem się nad tobą? I rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, ażeby oddał wszystkim dług. Tak też i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie bratu swemu ze serc waszych.

+

ODMAWIAJCIE RÓŻANIEC

I oto kiedy cały miesiąc rozbrzmiewa modlitwa różańcowa, na końcu ukazuje się uroczystość Chrystusa Króla. Pytamy się coż za związek tego święta z miesiącem różańcowym. Wielki i ścisły. Boć przecież w różańcu wysławiamy Pana i Króla naszego.

Czyż nie pytają się radosnych tajemnicach o króla ludu wybranego?

Czyż nie ukazuje Pilat Króla w koronie cierniowej, mówiąc: Oto człowiek.

Czyż Chrystus wstąpiwszy chwałę do nieba, nie króluje na Prawicy Ojca niebieskiego? A więc słusznie, iż w końcu miesiąca wysławiamy specjalnie Chrystusa Króla.

Potrzeba, aby On królował w nas przez łaskę poświęcającą, bo wtenczas naprawdę będziemy pod Jego słodkim panowaniem.

Potrzeba, aby królował w życiu naszym, które najczęściej naznaczone jest piętnem krzyża. Nie wstydzmy się Chrystusa cierniem ukoronowanego. Nie narzekajmy na krzyż, przeciwnie uciekajmy się do Króla Bolesci, by był naszą siłą i mocą w cierpieniu.

Pamiętajmy, że na końcu wieków przyjdzie w chwałę i majestacie, by sądzić żywych i umarłych. Wtenczas stanie się naszą nagrodą, bo weźmie nas do królestwa chwały swojej, jeśliśmy za życia Mu służyli, w cierpieniu nie upadali i pocieszała się wieczną chwałą.

JANINA URBAN

WSPOMNIENIE... TĘSKNOTA... KWIATY...

Dzień Zaduszny. Mimowoli, myśli całej ludzkości, w jednym biegu kierunku — do ukochanych zmarłych. Pomimo blasków słonecznych, błękitu nieba, świergotu ptasząt, cudnej akasmiowej zieleni i różnobarwnych kwiatów, odczuwa się dziwne przygnębienie, i stąd w ślad za nami sunie tęsknota. Dla jednych uczucie to jest bolesne ale pogodne: ukochani zmarli, odeszli bez żalu, bez rozterki lub niezgody. Wspomnienie o nich, to jakby puchowa dłoń co pieści tęskniące serce. Często w oku załśni łza, lecz jest to łza cicha, pogodna i ciepła niby deszcz wiosenny. Jakże odmiennie jest uczucie tęsknoty u tych, którzy pochłonięci materializmem, znieczuleni egoizmem, nie dali swym bliskim zmarłym tego uczucia i ciepła serdecznego, które działa niby balsam kojący, w ciężkich przykrych chwilach. Życie, chociaż by najdłuższe, podobne jest do pięknej alei, wchodzi się do niej — i za chwilę... wychodzi. Nigdy nie wiadomo jaka przestrzeń dzieli nas od wieczności. Jeżeli nie zastanawiamy się, że dni, tygodnie, miesiące i lata, upłyną błyskawicznie, że nie otoczyliśmy bliznich, szczerą przyjaźnią i miłością, która tlić powinna w każdym sercu ludzkim, jakże ciężkimi są wtenczas lzy żalu i westchnienia zbyt późnej skruchy. Wspomnienia, ostry cierniem, ranią bezlitośnie, zwiędłe, niewdzięczne serce. Ręka, trzymająca wianek kwiatów, ugina się i sypia się płatki niby rozlane nadzieje. Krok jest niepewny i oślizgły, bo gnębia nas i szarpia wyrzuty. Lzy, zamiast ukoić, ciężą jak ołów, i znaczą twarz ostrym rylcem.

Lecz, dziś, nie powinniśmy rozmyślać o żywych, myśli nasze, powinny wyłącznie dążyć, szlakiem Tych, którzy już odeszli.

Bezszelestnie, krok za krokiem, wstępuję do ogrodu wspomnień. Ież tu kwiatów!... Jakże bogactwo mieniących się w słońcu barw. Z tych cudnych jak marzenie, białych orchidei, ułożę wianek dla delikatnych i wiatliwych istot, którym świat nie użył dostatecznego ciepła i zagasy przedwcześnie.

A z śnieżno-białych, smukłych lilii, uwiję wieniec, wonny i delikatny jak pierwsze technienie wiosny, dla młodocianych zaledwie rozkwitłych duszynek. A te różę, wabiące urokiem i upajające wonią, złożę w darze, najdroższej, niezapomnianej Matce, tak zawsze pięknej i pogodnej... dzielnej i wytrwałej... z usmiechem uśmawającej z mej drogi, żywych ludzi i ciemiste głogi. Lecz, tych róż jest tyle, że starczy dla wszystkich Matek, które niby Anioł cichy, za życia czuwały nad dziećmi swymi. A te gwóźdźniki, jakie śliczne!... Tatuiowi je ofiaruję. Starczy jeszcze na sporą wianek dla wszystkich ojców, którzy pobyt swój na ziemi, szlachetnością naznaczyli. Co za miły zapach!... Ach te skromne fiołki, kryjące się wśród ciemno-zielonych liści. Będzie z nich idealna wian-

ka, dla wszystkich osób duchownych, które w białych murach klasztornych, życie ciche, lecz jakże owocne spędziły. Z podziwu godnym altruizmem pomagali oni biednych i chorych. Krzewiąc wiarę, rozpraszali króki duchowe, a udzielając podopiecznym moralnej, wznosili serca nad poziom. Tu, tęczowej barwy bratki, wesołym okiem na mnie spoglądają. Uwiję z nich wianek dla zmarłych krewnych i bliznich, drogich sercu mojemu. Ach, te palmy o refleksie białym i czerwonym, jakie śliczne!... Będzie z nich wspaniały wieniec dla wszystkich poległych Bohaterów Polskich.

A teraz... ułożę różnobarwną wianek, dla tych, którym los okazał się nielaskawym i brak wiary, słowa dobrego i podopiecznym moralnej, rzucił w wir życia złego, powodując nieszczęsny zgon.

Układam wianki, spletam wieniec. Skrzydełka skrzydlatych pszczołek złoć się w słońcu a różnokolorowe motylki, z wdziękiem unoszą się, wśród barwnych płatków, strząśniętych lekkim powiewem zefiru. Czysta uroczysta panuje, tylko serce rozbudzone wspomnieniem, uderza nierównym pulsem. Z oczu przyćmionych tęsknotą, spływają lzy drobne niby ziarnka różańca, a usta pobladłe szepczą bezustannie — Zdrowaś Mario, laskiś pełna...

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie...

Janina M. Urban

Błogosławieństwo Papieskie dla Katolickiej Agencji Prasowej

New York (IC) — Z okazji piętnastolecia istnienia i działalności "Inter-Catholic Press Agency" J. Em. kardynał D. Tardini, sekretarz Stanu Jego Świątobliwości, przesłał na ręce prezesa Dyrekcji, ks. Mieczysława Staryńskiego, C. R. "serdeczne apostolskie błogosławieństwo" Ojca św. Jana XXIII dla wszystkich pracowników i sympatyków Agencji.

Przy udzielaniu błogosławieństwa Ojciec św. wyraża

głębokie zadowolenie z pracy Agencji oraz pragnie, by Agencja kontynuowała swe wysiłki w walce o zwycięstwo prawdy i piętnowanie błędów.

W odniesieniu do powodzi fałszu, zalewającego dzisiejszy świat i umysły ludzkie, znaczenie katolickiej, obiektywnej prasy i informacji wzrasta z dnia na dzień. Jasne i zdecydowane świadectwo temu oddaje ostatnie błogosławieństwo Ojca świętego.

POLSKA MÓWI DO NAS...

Kłopoty Cyrankiewicza z sowieckimi dygnitarzami

(FEC) — W Warszawie mówi się, że ambasador sowiecki Abrasimow i jego pierwszy sekretarz zaczynają znów, jak ich poprzednicy za czasów Bieruta, być arogancy w stosunku do nawet najwyższych osobistości rządu. Z Gomulką jeszcze się trochę liczą, jednak premier Cyrankiewicz nie cieszy się u nich wielkim mirem z tego powodu spotykają go różne przyjemności ze strony dygnitarzy sowieckich.

Niedawno np. w kopalni "Wujek" w Katowicach odbyła się uroczystość premiowania zasłużonych górników orderami zasługi. Ordery te wręczał Cyrankiewicz. W uroczystości brał również udział pierwszy sekretarz ambasady sowieckiej oraz kilku innych gości z ambasady. Dyplomaci sowieccy postanowili po zakończeniu uroczystości zostać jeszcze dzień w

Katowicach i zaprosili Cyrankiewicza do towarzystwa. Ten wymówił się grzecznie, oświadczając, że wyjeżdża tego samego wieczora do Warszawy. Pozostał jednak incognito przez całą noc.

Wywiad sowiecki jednak działa i pierwszy sekretarz dowiedział się, że Cyrankiewicz nie wyjechał tego wieczora z Katowic. Przy następnym towarzyskim spotkaniu z okazji jakiegoś przyjęcia dał wyraz swemu niezadowoleniu w słowach: "Panie Cyrankiewicz, to nieładnie. Pan tak się śpieszył wtędy w Katowicach, a jednak został pan. To tak wygląda, jakby pan chciał się nas pozbyć. Niech pan pamięta, że może my będziemy się kiedyś chcieli pana pozbyć". To ostrzeżenie pierwszego sekretarza sowieckiej ambasady rozeszło się szybko po całej Warszawie.

Prezydent Eisenhower o stanowisku Ameryki w sprawach Polski

(FEC) Po raz pierwszy w historii Kongresu Polonii w USA przybył na jego Walny Zjazd urzędujący Prezydent St. Zjednoczonych, Dwight Eisenhower. Wygłosił on przemówienie do przeszło 1800 delegatów Polonii, przybyłych do Chicago z trzydziestu stanów Ameryki Północnej. Z uwagi na to, że oświadczenie jego ma szczególne znaczenie w czasie, gdy Chruszczow w Nowym Jorku usiłuje odegrać rolę obrońcy wolności, zamieszczamy niektóre wyjątki:

"Od niepamiętnych czasów — oświadczył Prezydent El-

senhower — naród polski okazuje tak niespożyte umiłowanie wolności politycznej i osobistej, że stał się przykładem dla całego świata: a musimy pamiętać, że siły duchowe są przeciw głównym motorem ludzkiej działalności. Od czasu Kościuszki, który przybył do Ameryki aby wziąć udział w naszej walce o niepodległość, nie było nigdy takiego okresu, nie naród polski i los Polski nie żyły w sercu i świadomości narodu amerykańskiego..."

Prezydent przypomniał, że w słynnym czternastym punkcie w 1918 r. prezydent

Wilson zażądał dla Polski niepodległości i nienaruszalności granic.

"Jak bardzo — powiedział Prezydent — Polska i Ameryka są sobie bliskie okazało się raz jeszcze, gdy rok temu wiceprezydent Nixon przybył do tego kraju i ćwierć miliona ludzi z własnej woli rzuciło kwiaty na jego drodze". Wszystko — oświadczył Prezydent Eisenhower — co tylko można zrobić pokojowymi środkami będzie dokonane, aby przyjąć z pomocą narodom podległym rządowi dyktatorskim, tak by mogły one w końcu odzyskać prawo swobodnego stanowienia o własnym losie.

Następnie przypomniał on, że na naród amerykański składają się obywateli pochodzący z przeszło 200 narodowości. Poruszając pro-

blem kwot emigracyjnych, ustalonych przez rząd Stanów Zjednoczonych, Prezydent Eisenhower zapytał: Czy istnieje rząd komunistyczny, który byłby zmuszony zrobić to samo? Ilu ludzi czeka na wizy i paszporty by móc wyemigrować ze swego kraju do Rosji? Nawet Chruszczow nie potrafiłby odpowiedzieć na to proste pytanie. Nikt z własnej woli nie chce osiedlić się w Rosji. Ameryka zaś jest krajem, gdzie przybyli i przybývają dobrowolnie liczne rzesze z wielu krajów, a wśród nich Amerykanie polskiego pochodzenia, reprezentowani w Kongresie Polonii, który niejednokrotnie występował w Białym Domu i innych naczelnym urządach w obronie "Starego Kraju".

Program senatora Kennedy dla Polski i krajów ujarzmionych przez Sowiety

(FEC) — Tegoroczny Walny Zjazd Kongresu Polonii Amerykańskiej, który — jak wiadomo — odbył się ostatnio w Chicago, zaszczylił swoją obecnością przywódcę obu wielkich stronnictw amerykańskich Pierwszy prezydent Dwight D. Eisenhower, który jest zarazem szefem stronnictwa republikańskiego. Następnie przybył na Walny Zjazd przywódca i kandydat demokracji w tegorocznych wyborach prezydenckich, senator John F. Kennedy.

W wygłoszonym na Kongresie przemówieniu zwrócił on uwagę na dwa ważne problemy dzisiejszej sytuacji międzynarodowej: kolonializm uprawiany przez Rosję Sowiecką w stosunku do narodów Europy Wschodniej oraz tymczasowy charakter panowania sowieckiego w Europie Wschodniej. "Jestem przekonany — oświadczył on — że mają tu zastosowanie słowa polskiego hymnu narodowego. Póki życie, Polska żyje. Póki się zbieracie, póki Stany Zjednoczone utrzymują swą siłę... to moim zdaniem położenie za żelazną kurtyną może być u-

ważane jako tymczasowe. Żyjemy w czasach, gdy znikają ostatnie przejawy kolonializmu w dawnych posiadłościach państw europejskich w Azji i Afryce".

Senator Kennedy przeciwstawił problem uwalniania dawnych kolonii przez Anglię i Francję nowemu kolonializmowi, narzuconemu przez Rosję państwom Europy Wschodniej oraz nierosyjskim narodom imperium sowieckiego. "Faktem jest — powiedział on — że największym ciemiężcą ujarzmionych i największym państwem kolonialnym jest dziś Związek Sowiecki i tak powinien być traktowany".

"Nie powinniśmy nigdy, czy to na konferencji 'na szczytach', czy w jakimś traktacie, w słowach czy nawet w duchu uznawać panowania Sowieców nad Europą Wschodnią. Polskie prawo do niepodległości i do wolności nie jest oparte na uczuciu czy grze politycznej. Wyraża ono mocno z historii".

Na szczególną uwagę zasługuje program zarysowany przez demokratycznego kandydata na prezydenta. Skła-

W Kilku Zdaniach...

● **Sowiecki podręcznik filozofii dla polskich studentów (FEC)** — Nakładem rządowego wydawnictwa "Książka i Wiedza" wydane zostały ostatnio w Polsce "Podstawy filozofii Radia Warszawa (25.9.60 r.)" książka ta będzie podręcznikiem studentów wyższych uczelni w Polsce oraz używana będzie dla celów "samokształcenia". Została ona opracowana przez "duży zespół autorów radzieckich".

● **Nowe filmy na ekranach kin polskich (FEC)** — W październiku b.r. — jak podała prasa warszawska — wejdzie na ekrany kin w Polsce 19 nowych filmów fabularnych, w tym dwa polskie dramaty psychologiczne p.t. "Powrót" reżyserii Jerzego Pasendera oraz "Decyzja" w reżyserii Jana Dziedziny.

Z filmów zagranicznych wyświetlane będą "Bitwa pod piramidami", "Miasto bez wody" i trzecia seria "Siostr", zakupione w Sowietach, oraz filmy "Czarny Orfeusz" (produkcji francusko-brazylijskiej), japoński film "Siedmiu Samurajów" i pełnometrażowy film produkcji NRD "Proces norymberski".

● **Po 20 latach pomnik Kościuszki wrócił na Wawel (FEC)** — W dniu 24 września b.r. odsłonięto został na Wawelu w Krakowie pomnik Tadeusza Kościuszki, zniszczony przez dwudziestu laty przez hitlerowców. W uroczystym odsłonięciu —

Duszpasterz odpowiada

Znam rodziców, którzy swe mu dziecku żadnego wychowania religijnego nie dają, twierdząc, że jak dziecko dorosnie, niech samo sobie wybierze religię, jaka będzie mu się podobala. Co o tym sądzić?

Żle postępują tacy rodzice. Bo jeżeli dają dziecku wykształcenie, by miało zapewnioną lepszą przyszłość, muszą również dbać, by ich dziecko wyrosło na porządnego, moralnie dobrego człowieka. A ponieważ natura ludzka jest skłonniejsza do złego jak do dobrego, bez wychowania religijnego nie- możliwa jest rzecz utrzymać człowieka na dobrym poziomie moralnym, ponieważ religia jest podstawą wszelkich czynów moralnie dobrych.

Nie dając dziecku od małości wychowania religijnego, rodzice wystawiają je na ciężkie walki wewnętrzne, odbierając mu najlepszą broń z ręki.

Czy istnieje cuda poza Kościołem Katolickim?

Mogą istnieć. W tym wypadku Bóg działa cud w obronie jakiejś cnoty naturalnej lub jakiejś prawdy, by jakąś osobę, czy społeczność ludzką, łatwiej skłonił do przyjęcia jakiejś prawdy objawionej. Takiego zdania są: św. Tomasz i św. Augustyn.

Nie znaczy to jednak, że nadzwyczajne wypadki, zachodzące czasem w spirytystyce czy w czarnej magii, są dziełami Boga. Przeciwnie — są dziełami ducha ciemności, który, posiadając wielką moc, korzysta z niej, by spro- wadzić ludzi na "manowce".

100 CYGAR 150,00 — 200 - papierosów — 100,00 — Fajki od 35,00 do 1.800,00 — Fumos Goiano - Tieté, Amarelino, Mineiro, Poco Fundo. — Isqueiros od 48,00 do 1.500,00 Kapiuchy i Tabakierki do tabaki.

FLORECKI - Rosário 66



Salata była już znana w czasach starożytnych

Do jednego z uprawianych warzyw, które stanowią jedno z dań nieomal codziennych w Brazylii, należy sałata. Nie ma działkowca, któryby jej nie uprawiał. Równie łatwo i jest jednym z warzyw, które wymaga mało zabiegów.

Skąd jednak wzięła się sałata, jak dostała się do nas mało na ogół wiemy.

Bolesław Kuźmiński, zajmując się pochodzeniem sałaty w "Przeglądzie Ogrodnictwa", pisze na ten temat co następuje:

"Od najdawniejszych czasów człowiek jadł liście nadających się do jedzenia roślin. Później zaczął je przyprawiać solą, oliwą i octem. Tak przyzwoite liście, a także inne zielone części roślin, nazywano w dawnej Italii "in salare", co oznaczało zasoloną. Nazwę tę niektóre kraje, a w tym i my, przyswoiły dla sałaty.

"Za praoczyźnę obecnie uprawianych sałat uważa się dwa ośrodki cywilizacyjne — Małą Azję gdzie spotyka się rosące dziko sałaty na płaskowyżach Afganistanu, Turkestanu, Iranu i południowego Kaukazu oraz wybrzeża Morza Śródziemnego.

"W każdym bądź razie narody azjatyckie pierwsze udowodniły sałatę. Starożytne narody Małej Azji jadły sałatę na tysiąc lat przed naszą erą. Herodotus wspomina, że to warzywo było powszed-

nim daniem na stole królów perskich w VI wieku przed naszą erą. Wspominają o niej często pisarze greccy. Sałata była chętnie spożywana przez Rzymian i Kartagińczyków. Zнали ją dawno i Chińczycy, sądząc z opisu i ryciny w kronice z V wieku.

Salata starożytnych różniła się od obecnie uprawianej. Była to roślina o długich, cienkich i twardych, o cierpkim smaku liściach. Najlepiej sałaty głowiastej, o delikatnych miękkich liściach starożytni nie znali. Sałata taka pojawiła się znacznie później.

W Europie, na północ od Alp sałata pojawiła się w późnym średniowieczu. Była to odmiana o długich, luźno osadzonych liściach. Pierwsze wiadomości o sałacie przypominającej obecnie uprawianą znajdujemy w XV wieku. 100 lat później botanicy opisują sałatę o wyraźnie ukształtowanej główce. Opis ten pochodzi z terenu Włoch.

"Ze względu na miękkość i kruchość liści sałata głowiasta wzbudziła duże zainteresowanie i szybko rozpowszechniła się w Europie. W połowie XVIII wieku jest już powszechnym warzywem większości krajów europejskich. Okazało się, że w krajach o klimacie zimniejszym roślinie lepiej i wykształca głowki dorodniejsze, niż w klimacie ciepłym.

winny być przesypane lekką ziemią próchniczną i kompostowane przez 6—12 miesięcy przy kilkakrotnym przerabianiu. Bezpośrednie wywożenie fekalii na rolę zanieczyści ją nadmiernymi ilościami gnilnych substancji, a warzywa na takiej roli uprawiane są niesmaczne i łatwo ulegają psuciu się. Kompost uzyskany z fekalii stosować przedewszystkiem na rolę przepuszczalną, czynną.

Popiół drzewny nadaje się jako domieszka do kompostu z powodu wartości składników pokarmowych jak i własności odkwaszających. Popiół węgla kamiennego nie nadaje się do

kompostu, gdyż zawiera trujące siarczki i mało ma pokarmów.

Sadze zawierają dużo azotu i wapna, to też ogrodnicy dosypują sadze do kompostu.

Pomiot ptasi uważano już w starożytności jako nawóz silnie działający. Pomiot gołębi żywnościowy zasycza grzechem odznacza się wysoką zawartością azotu; zbliżony do tego jest pomiot kur, natomiast gęsi i kaczek, żywionych przeważnie zieloną, uboższy jest w ten składnik. To też rośliny zasilane nawozem pochodzącym od kaczek lub gęsi, są bardzo wdzięczne za dodatek azotu.

Drobne wiadomości gospodarcze

● Ceny produktów rolnych w najważniejszych municypaliach Stanu S. Paulo — ubiegłego miesiąca:

Kawa z łuską	worek 40 kg	828,00 krz.
kawa łuszczone	" 60 kg	2.570,00 "
Ryż z łuszczone	" 60 kg	869,00 "
Ryż łuszczone	" 60 kg	1.370,00 "
Orzeszki ziemne (amendoim)	25 kg	490,00 "
Owoce mamony	1 kg	16,10 "
Fizjon	worek 60 kg	1.180,00 "
Ziemniaki	" 60 kg	497,00 "
Cebula	15 kg	394,00 "
Kukurydza	worek 60 kg	322,00 "

OBRZEK I ZAPALENIE SKÓRY WYMIENIA U KRÓW

Od przekrwienia wymienia należy odróżnić obrzek wymienia, które jest wtedy powiększone, a w dotyku ciastkowate (przy naciśnięciu palcem powstaje zagłębienie od razu znika). Obrzek taki rozszerza się nierzadko na całe podbrzusze. Należy odjąć pasze soczyste i ograniczyć pojenie; wymię codziennie masować i podwiązywać czystą płachtą z otworami na strzyki, zapewnić krowie dużo ruchu. Przy znacznym obrzku lepiej wezwać lekarza.

Przy zapaleniu skóry wymienia (przeziębienia, oparzenia na słońcu lub otarcia) skóra jest zaczerwieniona, gorąca, bolesna, chociaż mleko jest niezmiennione. Takie wymię należy obmyć roztworem dezynfekcyjnym, zastosować ciepłe okłady z rumianku i ograniczyć ruch krowy.

● Produkcja herwa-maty znajduje się w zastoju od kilku miesięcy. Przyczyną tego jest: brak ceny oficjalnej na rynku wewnętrznym; państwa importujące brazylijską herwę zmniejszyły import; Chile — wskutek ostatnich trzęsień ziemi, Urugwaj, z powodu wielkiej zwyczaj cen herwy na tamtejszym rynku.

● Zarazę nirogacizny w Paranie zanotowano w 1946 r., skąd przeniosła się do S. Catarina i Rio Grande do Sul. Szczepionka przeciw zarazie była produkowana w nieznacznej ilości i często fałszowana, wywołując brak zaufania do niej, wobec liczonej śmiertelności u zwierząt. W ostatnich czasach laboratoria krajowe zaczęły wyrabiać szczepionkę pod nazwą "Cristal violeta", która jest tylko środkiem prewencyjnym. Dlatego dużo jeszcze jest do zrobienia na tym polu.

● Papier gazetowy, jak wiadomo, zawiera w sobie 90 proc. celulozy, stąd przypo-

KRONIKA SPORTOWA

★ Sensacyjny mecz piłkarski między drużynowym mistrzem świata — Real Madryd a reprezentacją najlepszych graczy Europy będzie rozegrany 15 grudnia b.r.

★ 25 tys. funtów ofiarował pewien dziennik angielski hiszpańskiej drużynie Real Madryd za rozegranie meczu z Tottenham Hotspurs, niezwycięzonego dotychczas lidera ligi angielskiej.

★ Rekord światowy na 10 km pobili sowiecki biegacz, Piotr Bolotnikow, bijąc dotychczasowego mistrza, szwedzkiego Włodzimierza Kutsa.

★ Międzynarodowe zawody tenisowe rozegrane na kortach Pacaembu, w S. Paulo, zakończyły się zwycięstwem Marii Bueno, która zwyciężyła Angielkę — Ann Haydon oraz Amerykankę — Darlene Hard.

★ W spotkaniach ligi paraskiej osiągnięto następujące wyniki: Agua Verde — Britania 2x0, Guarani — Irati 3x2, Operário-Palestra 2 x 2, Rio Branco-Bloco 3 x 1.

★ W lidze paulistańskiej zanotować należy piękne zwycięstwo Corinthians 3 x 1 nad Portuguesa de Desportos, wysoka wygrana Santos

7 x 0 z America. Jedyną niespodzianką była wysoka porażka S. Paulo 2 x 5 z Noroeste.

★ W lidze rioskiej prowadzi nadal Fluminense, dotychczas niezwykłym, przed America i Botafogo.

★ Zbliżają się rozgrywki światowych mistrzostw siatkówki, mające się odbyć w Rio i S. Paulo, w konkurencji męskiej i żeńskiej. Kilka drużyn europejskich już jest w drodze do Brazylii.

★ Brazylijska drużyna Bahia wygrała mecz z reprezentacją Holandii "B" w stosunku 2 x 0.

★ Najslawniejsze kluby brazylijskie, jak Santos, Palmeiras, Corinthians, Botafogo i Fluminense, już mają zapewnione tournée po Europie z początkiem przyszłego roku.

★ Real Madryd zwyciężył angielską drużynę — Manchester w stosunku 3 x 2 w Anglii w obecności 51 tysięcy widzów.

★ W półfinale o Puchar Brazylii w piłce nożnej — rioski Fluminense wygrał z mistrzem riograndeńskim w stosunku 4 x 2. Było to drugie spotkanie. W pierwszym przegrał Fluminense 0 x 1.

mina bardzo skład chemiczny siana. Celuloza zaś znakomicie ułatwia krowom trawienie pokarmów. Ciekawym faktem jest, że skandynawscy chłopcy dodają zawsze kilka gazet do pożywienia dla swych krow — jako "deser".

● Produkcja światowa cukru wynosiła w 1954 mln. ton, co znacznie przewyższa zapotrzebowanie konsumpcji indywidualnej. Przewiduje się więc, znaczny zastój w produkcji tego artykułu w najbliższych 3 latach.

● Najwięcej winy na świecie produkują takie państwa jak: Australia, Nowa Zelandia, Rosja Sowiecka i Stany Zjednoczone. Łączna produkcja roczna tych państw wynosi prawie 2 biliony kilogramów. Produkcja winy w Ameryce Połud. zmniejszyła się znacznie na skutek licznych wylewów rzek w Argentynie i Urugwaju.

● Roczna produkcja cynku, bardzo poszukiwanego na

rynku światowym, wynosi ponad 3 mln tonn. Przewiduje się zwyczajnie cen.

● Suche skórki z pomarańczy przechowywują w puszkach z herbatą. Doda to herbacie przyjemnego zapachu.

U CZYJ Tysiąclecie Polski zdobywając nowych numeratorów "LUDU".

Zabezpieczcie się na ZIME. — Składy

CASAS

PERNAMBUCANAS

otrzymują materiały na zimę i sprzedają po cenach fabrycznych.

Curitiba:

Praca Tiradentes, 562

Praca Zacarias, 600

Portão:

Av. Rep. Argentina 4011

S. José dos Pinhais

Antonina.

Jak robić kompost?...

Jakkolwiek mamy krótki czy długi, użytkowany nawóz jest niewystarczający, by pokryć zapotrzebowanie ziemi w sole mineralne. Uciekamy się przeto do nawozów sztucznych, jeśli nie decydujemy się na kupno nawozu sproszkowanego.

Brak nawozu możemy zastąpić wytworzeniem własnego kompostu.

Do kompostowania nadają się zielone rośliny, chwasty, darni, obornik.

Odchody kłoczne nadają się do kompostowania. Fekalia po-

— I gdyby to był ktoś inny... musiałbym zażądać odeń papierów...
— A więc, dlaczego pan zaniedbuje swoje obowiązki — zagadnęła z filuternym uśmieszkiem hrabianka.

Raczyński zajął w jej oczy palące i szepnął cicho:

— Bo tu, nie tylko obowiązki, lecz i życie zaprzepaścić można!

— Mnie to dziwi — wmieszał się hrabia — czasy spokojne, jak nigdy. W Hiszpanii podobno jest jeszcze ruchawka, lecz i ta zapewne niebawem ustanie... a tu ostrożności, bądź co bądź, przykre, męczące zarówno wojsko, jak i obywateli, tym jeszcze, że daremne!...

— Zapewne... zapewne!... — potakiwał Raczyński szukając czarnych oczu hrabianki. — Co robić?... Taki ład!...

— Dostę dziwny — podchwycił hrabia. — Sam niegdyś w wieku twoim, kawalerze, służyłem wojskowo! Żołnierz potrzebuje ciągłych ćwiczeń... przyzwyczajania do karności, zahartowania... ale przesada każda męczy go, zniechęca!... W czasie wojny nigdy ostrożność nie zawadzi... ale teraz...

— Hm! Panie hrabio! Żeby Austriak mógł tylko! Dałby się we znaki. Strach go zdejmuję!...

— Czyżby tak?! — zagadnęła Beatrycza.

— Niema wątpliwości!... Wiedniowi wiele rzeczy nie po myśli!... Boi się Napoliona, a gorzej pewnie jeszcze naszego Księstwa, które mu pod bokiem wyrasta!...

— Tak... tak... rozumiem! — roześmiał się dobrodusznie hrabia. — Jemu się to nie podoba... No, ale wy, panowie Polacy, nie macie potrzeby się niczego obawiać!...

Raczyński podkręcił z fantazją wąsa i odpowiedział:

— U nas też o lęku się nie mówi!... Z nami rozprawa ciężka! Bonaparte lada komu rozpierać się nie pozwoli!...

— Bo sam ma do tego ochotę! — wtrącił z przekasem Venosta.

— Cesarz, Napolion?!...

— Chyba nie widzisz tego, panie kawalerze, co się dzieje!... Hiszpania pławi się we krwi... wszystkie księstwa niemieckie ledwie poddać mogą haraczom... Dziś nawet Rzymu nie uszanował... a jutro może mu przyjść ochota podarować was... zaprzyjaźnionej z nim Turcji!... Teraz głaszczcie, że jesteście mu potrzebni!...

Raczyński, mimo uśmiechu, jakim darzyła go równocześnie hrabianka, zmarszczył się i rzekł porywczo:

— Bonaparte?!... Nigdy!... Niemożliwe!... On z nami!... A i my zostaniemy z nim!...

— Jesteś, panie oficerze, gorącym jego zwolennikiem...

— Innych tu, panie hrabio, nie znajdziesz!

Venosta skrzywił się nieznacznie.

Beatrycza uśmiechała się z rozpieszczonym rozkapryszaniem na swej delikatnej twarzyczce.

— Mówcie panowie o czym innym... to takie nudne!... Niechże mi pan powie coś jeszcze o Częstochowie!... Więc jakże będzie?... Nie wstawi się pan za nami do tego srogiego komendanta?! Każe nas pan może wyprowadzić pod strażą za mury?!...

— Jak?!... Za nie!... Przedziew się dał w sztuki porąbać!... Jeszcze słowo moje coś znaczy!...

— W mieście nie, lecz na przedmieściu, a raczej w osadzie, pod Częstochową!

— Pan należy do garnizonu Częstochowy?... — zagadnął żywo hrabia.

— Tak panie.

— Ach, to wyborne się składa, bo my właśnie jedziemy tam z moją siostrzenicą.

— Z całą gotowością mogę służyć objaśnieniami, ale, niestety, są państwo zmuszeni czekać tutaj do białego dnia. Częstochowa jest postawiona na stopie wojennej, i tak dalece że nawet mnie, wracającego z ordynansu, nie wpuszczonoby teraz.

— Aż tak! — zauważył hrabia, — w czasie pokoju godna... pochwalił ostrożność! Mają panowie prawdopodobnie za komendanta jakiegoś starego żołnierza rygorystę.

— Na ostatnie zgoda, ale co do pierwszego nasz podpułkownik choć ma za sobą dziesiątki przeżytych bitew, ale co ledwie, że trzydziestkę przeszedł.

— Doprawdy, was, panowie, można podziwiać! Pamiętam doskonale wasze legiony u nas, w Wenecji. Można było spotykać dzieci prawie w szeregach, a jacy to byli żołnierze!

— Pan hrabia pochodzi z Italii?

— Tak, panie stamtąd jedziemy prosto. Fantazja mojej siostrzenicy. Zapadłszy ciężko na zdrowiu, ślubowała sobie pielgrzymkę do jednego z najodleglejszych miejsc, wslawionych cudami Maryi Panny... niefortunną nieco wybrałmy porę roku, ale co robić, stało się; było tylko teraz znaleźć w Częstochowie choć kilkotygodniowy spoczynek, żeby przeczekać nienawistną pogodę. Mówiono nam, że maj bywa już ciepłym zupełnie.

— Przecież tu, panie kawalerze — wtrąciła hrabianka — będzie można znaleźć dogodniejsze pomieszczenie niż obecne...

— Kto wie! Na przedmieściach i w miasteczku wątpię, w klasztorze zapewne... ale tam znów nie wolno, podpułkownik jest nieubłągany!

— Ależ chyba dla nas...

— Nie wiem... dziwak — odrzekł z wetschnieniem Raczyński, jakby chcąc dać do zrozumienia, że byłoby inaczej, gdyby on był komendantem.

— Lecz, panie oficerze — przerwał z powagą hrabia — mam polecające listy od francuskiego prezydenta w Wenecji.

— Czy poskutkują?! Nie byłoby to pierwszy wypadek! U nas rygor jest posunięty do tego stopnia, że nikomu z okolicznej szlachty, od wieków osiadłej a znanej powszechnie, nie wolno w murach klasztornych ani jednego noclegu spędzić.

— Panie, to jakiś okrutny człowiek — przerwała ze śmiechem hrabianka — i nawet dla kobiet nie ma względu!...

— Jest jeszcze surowszym.

— Jakże się nazywa?

— Kajetan Stuart!

Hrabianka spojrzała znacząco na hrabiego i spuściła oczy. Wzrok porucznika padł równocześnie na twarz hrabiego, o czołe wysokim, no-

Kącik Lekarski

LECZENIE NERWÓW PRZESŁY

Przez ciągle powtarzanie twierdzenia, jakoby emocje zabijały, wytworzyło się mniemanie, że powinno się unikać jakichkolwiek wzruszeń. Wytwarza to stały lęk, który jest właśnie tą niepotrzebną emocją. W pewnych granicach bowiem wzruszenia są konieczne dla zdrowia fizycznego i psychicznego, a całkowita obojętność i apatia są bardziej szkodliwe aniżeli pewne emocje.

I tak wzruszenia na widok rzeczy pięknych mają moc uspakajania duszy, przywrócenia ochoty do życia i wiary. Wzruszenia miłosne są także niewyczerpanym źródłem pocieszenia oraz nowych zapasów energii fizycznej i moralnej. Nie jest też rzadkością, że ludzie cierpiący na bezsenność, migreny czy niestrawność zostali wyleczeni z tych dolegliwości przez małżeństwo.

Co dziwniejsze, to fakt, że nawet przykre wzruszenia bywają niekiedy pożyteczne. Co prawda wielkie ciosy psychiczne, bywają nawet śmiertelne, ale drobne trudności wywołują korzystne dla organizmu ludzkiego skutki. Wielką ulgę przynoszą we wszystkich dolegliwościach lzy. Mężczyźni wstydzą się łez, ale kobiety i dzieci, które są bliższe natury, nie wstydzą się łez, będących dla nich zbawienną reakcją.

Psychoanalizyści zbadali dokładnie zagadnienie cierpienia psychicznego i doszli do wniosku, że lzy mogą być doskonałym środkiem leczniczym, szczególnie dla osóbników zamkniętych w sobie. Dla tego rodzaju ludzi silny atak płaczu jest najlepszym sposobem ulżenia w napięciu

nerwowym, które stłumione może wywołać poważne następstwa.

Władnej okolicy stanu Ontario, w Kanadzie, został założony szpital, w którym są praktycznie zastosowane powyższe metody. Ludzie cierpiący na różnego rodzaju schorzenia nerwowe, są tam bardzo skutecznie leczeni. Podstawą kuracji trwającej co najmniej dwa miesiące, są lzy. Chory jest całkowicie odosobniony i słucha muzyki, skomponowanej przez jednego z najsłynniejszych psychologów amerykańskich. Muzyka ta jest tak skomponowana, że wywołuje u słuchającego stopniowe wzruszenie, które kończy się zawsze obfitymi łzami. Rzadko kto oprze się tej muzyce, ale i dla tych lekarze mają jeszcze w zapasie specjalne pastylki łzawiące, które — zdaniem ich wytwórców — wywołałyby lzy nawet u kamieni.

Liczni chorzy mogą w ten sposób oswobodzić się za pomocą łez ze swojego stanu wielkiego napięcia nerwowego, który jest wynikiem nowoczesnej cywilizacji i, niestety, przeciwny naszej naturze. Aby się o tym upewnić wystarczy przejrzeć literaturę starożytną, według której jej bohaterzy czerpali w cierpieniach swoją siłę, jak np. Achilles, który przed powrotem do boju czerpał siły w nieograniczonym opłakiwaniu śmierci swojego przyjaciela Patroklesa.

Widocznie nigdy nie nowego się nie dzieje na naszej planecie, ale czasem trzeba, by ludzie przypomnieli sobie prawo znane już w starożytności.

L. D.

ZNACZENIE JODU DLA ZDROWIA

Od wielu lat lekarze notowali szerzenie się dziwnej choroby, która jakkolwiek nie była zaraźliwa i nie miała charakteru epidemii, występowała nagminnie w ośrodkach miejskich i wiejskich.

Symptomy tej choroby i jej przebieg były jednolite. Niekiedy choroba bardzo szybko porwała swoje ofiary, to znów ciągnęła się latami, wolno i stopniowo niszcząc siły chorego. Charakterystyczne jednak objawy tej choroby leżały w naruszeniu normalnych czynności organizmu ludzkiego i w złej przemianie materii. Trwające lata obserwacji i dokładne statystyki pozwoliły stwierdzić, że nieznaną chorobą występowała znacznie częściej w okolicach kraju położonych daleko od morza. Z biegiem czasu lekarze doszli do wniosku, że rozwój badanej przez nich choroby ma ścisły związek z pożywieniem i wodą używaną do picia. Zauważono m.in., że włączenie do jadłospisu potraw sporządzonych z niektórych jadalnych wodorostów dało znakomite rezultaty, aż do całkowitego wyzdrowienia włącznie. Tego rodzaju niespodziewane odkrycie nasunęło potwierdzoną w przyszłości hipotezę, że

wodorosty morskie zawierają jakąś leczniczą substancję, która po wydobyciu i szczerogowym zbadaniu okazała się — jodem.

Nazwa jodu pochodzi z języka starogreckiego, w którym oznaczała coś fiołkowego. Jod jest pierwiastkiem. W postaci krystalicznej przypomina z wyglądu grafit z ołówką kopowego ze względu na właściwy dla niego fioletowo-szary połysk. Jod jest łatwo rozpuszczalny w wodzie i innych płynach, lecz w ilościach stosunkowo niewielkich. W normalnych warunkach w jednym litrze wody można rozpuścić zaledwie około 0.3 grama krystalicznego jodu, otrzymując roztwór o kolorze lekkiej herbaty. Znacznie lepiej rozpuszcza się jod w spirytusie. Powszechnie znana jodyna jest niczym innym jak 5 do 10-procentowym roztworem jodu w spirytusie.

Zastosowanie jody jest ogromne, zarówno jako środek leczniczy, jak i w innych dziedzinach naszego życia. Jod w połączeniu z srebrem, daje substancję światłoczułą, ciemniejącą pod działaniem światła, przy czym stopień ciemnienia jest proporcjonalny do nasilenia światła. Na tej zasadzie oparty jest wyrób światłoczułych błon używanych do zdjęć fotograficznych.

Uśmiechnij się...

Nie miał

Staraj się być z pierwszą wizytą u przyszłych teściów. Ojciec pyta:

— Ma pan ochotę napić się wódki czy też ma pan jakieś zastrzeżenia przeciwko picciu?

— Bardzo kłopotliwe pytanie dla mnie. To jest dla mnie no-

wa rzecz. Muszę się przyszykować, że ja nigdy nie miałem...

— Co? Pan nigdy nie miał kieliszka w ustach?

— Nie to, ale ja nigdy nie miałem zastrzeżeń.

Brak cierpliwości

— Panie! Pan już od trzech godzin bez przerwy przygląda

CHOROBY SERCA

Wszystkie choroby serca można podzielić na trzy grupy: choroby wnętrza serca, choroby muskułów serca i choroby worka sercowego.

Choroba wnętrza serca może być ostrą lub chroniczną. Ostre zapalenia wnętrza serca pochodzą z zaraźliwych. Najczęściej choroby takie pochodzą z ostrego reumatyzmu, szkarlatyny, tyfusu, z szybkiego i nieregularnego bicia serca, bólów w pierśsiach i krótkiego oddechu. Lekkie ataki takiej choroby trwają zazwyczaj kilka tygodni i pacjent wraca do zdrowia. W wypadkach cięższych, choroba przybiera formę chroniczną.

Leczenie takiej ostrej choroby serca wymaga kompletnego spokoju. Pacjent powinien pozostać w łóżku i przykładać zimne kompresy na piersi. Wypadki takie powinny zostawać pod stałą opieką lekarską.

Choroby mięśni serca w większości wypadków mają charakter chroniczny. Na-

stepują najczęściej po wieku średnim. Jest to zazwyczaj skleroza lub zgrubienie arterii, które doprowadzają krew do serca. Drugą poważną chorobą jest otłuszczenie serca, występujące najczęściej u osób otyłych. Łatwo jest zrozumieć, iż w takich wypadkach serce funkcjonuje słabo i nie naturalnie.

Inne przyczyny chronicznej choroby serca są:

1) Ciężka fizyczna praca i przemęczenie sportowe.

2) Zakaźne choroby, jak syfilis.

3) Nadużywanie alkoholu i tytoniu.

4) Zatrucie, szczególnie przez arsenik i fosfor.

Choroby serca rozwijają się zazwyczaj stopniowo i powoli. Pacjent przede wszystkim nie wie, że mu coś dolega. Tylko podczas fizycznej pracy można zauważyć ból w piersiach, krótkość oddechu, palpitację i lekkie zawroty głowy. W każdym wypadku symptomy w miarę postępu czasu, stają się cięższe.

Osoby cierpiące na chroniczną chorobę serca mogą żyć bardzo długo, jeżeli zajmują się sobą postępując w myśl instrukcji lekarza.

się jak ja łowię ryby. Dlaczego pan sam nie łowi?

— Przyszedłem się panu, że nie mam na to cierpliwości.

Co chcieliby mieć

Spotykają się na drugim świecie Aleksander Wielki, Hannibal i Napoleon.

Aleksander Wielki powiada: — Gdybym ja miał swego czasu czołgi, takie, jakie dzisiaj posiada świat, zwojowałbym całą Afrykę i Azję w 5 dni.

Hannibal na to: — Gdybym ja posiadał takie samoloty, jakie są dziś, nie potrzebowałbym okrążyć Alp.

— Ja zaś, gdybym posiadał Goebbelsa, to świat dotychczas nie wiedziałby o tym, że przegrałem kampanię rosyjską.

Nasiona warzywne kwiatów - Nasiona pastewne - Brakatyngi - Isqueiros od 48,00 do 1.500,00 - Maszyny do strzyżenia włosów - ręczne i elektryczne - Wyroby skórzane - Pugilarysy - Paszki - Brzytwy - Artykuły stalowe - Tabaki do zazywania. FLORECKI - Rosário 66

SAÚDE FÔRÇA
HÆMATOGEN
do D^o HOMMEL
LAB. REUNIDOS PARANÁ LDA
Caixa Postal 785 - Curitiba

sie wydatnym, kształtnie zarysowanych ustach, krótko przystrzyżonych, wąskich bokobrodach i oto naraz uderzyło Raczyńskiego niezwykle podobieństwo hrabiego do podpułkownika Stuarta. To samo czoło wysokie a wypukłe, to samo spojrzenie bystrych, szarych oczu, ten sam uśmiech zarysowujący się około ust i taż sama postawa wyrażająca uszanowanie.

Natarczywy wzrok porucznika jak gdyby zmieszał hrabiego, lecz hrabianka nie pozwoliła dłużej zastanawiać się porucznikowi. Główną przechyliła i zagadnęła z grymasem:

— Stuart? Dziwne nazwisko, jakby Niemiec!

Hrabia zaciął usta gniewnie.

— Nie pani, Polak. Wprawdzie rodem ze Szkocji, ale to dawne czasy, jeszcze rodzic podpułkownika przyjechał z Francji i tu osiadł.

— Z Francji? Mówiłeś, kawalerze, że Szkot.

— I nie cofam! Komendant pochodzi ze starego, królewskiego rodu, wuzutego z korony. Stuartowie szukali przytułku na dworze francuskim, a ojca właśnie pana Kajetana poznał był sam król Stanisław i do Polski namówił.

— No, no, — dziwiła się hrabianka — jeżeli to jest potomek tak pięknej rodziny, to chyba w nim pozostały rycerskie przymioty i, mam nadzieję, wyjdą nam one na korzyść.

— Trudno mi coś o tem powiedzieć, jednakże, o ile ja będę mógł być pomocnym, znajdzie mnie pani zawsze do swoich usług.

Hrabianka z wdzięcznym uśmiechem podała rękę porucznikowi.

Raczyński, pod dotknięciem malej, wypieszczonej rączki Beatryczy, uczuł się jakby w niebo wziętym! Twarz rozgorzała mu żywym rumieńcem.

— Rozkazuje pani... będę szczęśliwym, mogąc czemkolwiek się przysłużyć.

— Trzymam pana za słowo; zadanie może i nie łatwe... mogę mieć kaprysy.

— Byle jak najprędzej i jak najwięcej.

Hrabia z dobrodliwym półuśmiechem przyglądał się droczeniu swej siostrzenicy. Beatrycza nie dała ochłonąć porucznikowi.

— Więc panie kawalerze, proszę, opowiedz mi przede wszystkim o tym srogim komendancie, przed którego majestatem będziemy jutro pewno musieli się stawić... ale, Paulo... nie pamiętasz o winie...

Jegomość w opietym surducie jał winem z kryształowych naczyń napełniał szklance biesiadujących. Porucznik sprzeciwił się jeszcze.

— Słowem, mam zacząć od obmawiania mego komendanta?

— Przecież i to służba! Już na samym wstępie odmawia pan posłuszeństwa.

— Niekarność jest mi obcą... chcę zacząć, chociaż nie wiem właściwie, od czego?

— Ja panu dopomogę. Komendant, jak pan zapewniał, starym nie jest, ale prawdopodobnie twarz ogorzała, wzrok surowy, brwi krzaczaste, usta zacięte, nos wielki i czerwony, bo może subordynacja nie przeszkadza panu komendantowi do znajomości z kielichem! No cóż, pomyliłam się bardzo?

— Bardzo gdyż portret przez panią nakreślony nic a nic nie przypomina naszego komendanta.

— Więc jakż on jest, jaki? — nalegała hrabianka — umieram z ciekawości.

— Jakby tu powiedzieć — rzekł — z namysłem Raczyński — niech pani wyobrazi sobie... pana hrabiego... o... dwadzieścia kilka lat młodszym.

Hrabia poruszył się niespokojnie.

— Ależ pan żartuje! — przerwała żywo hrabianka.

— Ręczę słowem za podobieństwo, zresztą sama pani będzie miała sposobność przekonać się.

— To zabawne! Zaśmiała się nieszczerze hrabianka.

W teże chwili hrabia rzucił swej siostrzenicy kilka niezrozumiałych dla porucznika wyrazów. Porucznik spojrział nieco zdziwiony na Beatryczę. Ta ostatnia w lot pochwyliła znaczenie spojrzenia.

— Widzi pan, panie kawalerze, wuj czyni mi wyrzuty, że nie pamiętam o gościu. Może nasze wino panu nie smakuje?

— Czy pani mogłaby w to uwierzyć — odparł porucznik, tonąc w spojrzeniu Beatryczy i wychylając pospiesznie nalaną szklanicę.

— Tak mi się zdawało.

— Otóż — zaczął teraz śmiejąc Raczyński, ile że mu jakoś w głowie rozwidniało — podobieństwo uderzające! Im więcej się przyglądałam twarzy hrabiego, tem mocniej się dziwię!

No tak, zdarza się! — Ucięła hrabianka, chcąc widocznie zmienić przedmiot rozmowy, lecz porucznik odezwanie się jej poczytał za powątpiewanie.

— Wspomni pani moje słowa jutro. Chciałbym widzieć obok siebie pana hrabiego z naszym komendantem! Ba, kto wie, tylna bym nie dała za to, czy tu dziś jeszcze nie spadnie na nas, jak wichura.

— Tu, o tej porze? — zagadnęła żywo hrabianka.

— U niego nie kupię! Klasztor zamknięty na zawory, straża na wałach ani oka nie zmruża, a mimo to nasz komendant potrafi niepostrzeżenie jakimś ukrytym wyjściem z klasztoru się wydostać zlustrować wszystkie patrole okoliczne i powrócić tak, że własny jego famulus nie uwierzyłby, iż komendant wychodził w nocy ze swojej sy-pialni.

— Ależ to niezwykle jakiś człowiek.

— I wielce, lecz co podobny do pana hrabiego, to nie do uwierzenia!

— Pij że, kawalerze, pij — zachęcał znów hrabia.

— Nie rozumiem tylko, bo z opowiadania pańskiego, to tutaj rygor taki, jakby w czasie obłężenia?

— Gorzej jeszcze!

— Zapewne — wtrącił się hrabia — bo nietylko, że warownia tak silnie strzeżona, jeszcze i patrole w okolicy.

— I to silne! Ja, na przykład, wracam z podjazdu aż pod granicę austriacką, a w drodze minąłem się już z plutonem porucznika Rudowskiego, który dążył znów tam, skąd ja wracałem. A nadto, na trzy mile wokół, stoją rozrzucone widety, mające obowiązek badać każdego spotkanego na drodze.

— My dopiero pierwszego pana spotykamy.

WŁADYSŁAW NEUMANN

Czyżby Zmierzch Zjednoczenia Narodów?

Kiedy po pierwszej wojnie światowej powstała Liga Narodów w Genewie — zdawało się, że stanowi to pierwszy krok do nowej ery stałego pokoju i że konflikty wywołane wojną światową nie będą już powtarzane. Jednakże Liga Narodów została rozwiązana, a w jej miejsce powstała Organizacja Narodów Zjednoczonych. Czyżby zmierzchała do końca i ta organizacja? Jak wiemy, Liga Narodów została rozwiązana, a w jej miejsce powstała Organizacja Narodów Zjednoczonych. Czyżby zmierzchała do końca i ta organizacja?

Narastający konflikt między Zachodem a Wschodem, jaki zarysował się już w chwili zakończenia działań wojennych w roku 1945 spowodował, iż nowa Liga Narodów, tym razem pod nazwą Organizacji Narodów Zjednoczonych, stała się strażą pokoju, ma przed sobą zadanie bardzo trudne, tym bardziej że ów słynny UN, osłabiony został już w początkach swego działania przez t.zw. sprawę "Veta" wielkich mocarstw. Mimo trudnych warunków pracy spowodowanych stałą opozycją reprezentantów Państw znajdujących się w krębie Rosji Sowieckiej Instytucja ta mająca tym razem swą wspaniałą siedzibę w Nowym Jorku ma za sobą realne wyniki pracy nad utrzymaniem pokoju (Korea, Palestyna). Jako Organizacja nadziedziona i nie może iść po linii zwycięstwa Sowietów, to też wydaje się, iż głównym celem podróży Nikity Chruszczowa i jego satelitów było pokopanie autorytetu ONU i dalsze utrudnienie pracy jej znakomitego przewodniczącego Sekretarza Generalnego Hammarskjöld. Wprowadzenie całego szeregu, nowych "świeżo upieczonych" narodów "Czarnego Kontynentu", cieszących się szczególną "sympatią" Złotego Władcy Kremlu znakomicie ułatwia tą destrukcyjną pracę. Ale nie tylko autorytet ONU jest zachwiany nawet po mędnym naleganiu takiej Instytucji międzynarodowej została pogwałcona nie brakło bowiem iście teatralnych scen kiedy władca Kremlu ścisnął swego pro-

testowanego wybrańca Fidel Castro i całował rękę jego "sekretarza-tłumacza", byłej "przyjaciółki" owo "Che"-Guevara (obecnie "prawa ręka" dyktatora Kuby. Dalszą częścią tej farsy było ostantacyjne przeniesienie się Fidel Castro do podrzędnego hotelu w Harlem — muzyńskiej dzielnicy Nowego Jorku i spożywanie posiłków przez tego protegowanego Chruszczowa nie w sali jadalni hotelu, lecz wspólnie z personelem. — Cóż dziwnego że Charles de Gaulle odmówił udziału w tym walnym zgromadzeniu ONU a Premier Wielkiej Brytanii przybył rozmownie dopiero na ostatnie obrady.

Na tle tych wypadków smutnie świadczących o upadku naszej kultury wre w najlepsze zaczęta walka słowna i papierowa o przyszłą władzę w Białym Domu, o nowego Prezydenta Stanów Zjednoczonych. A że nie przebiega się w śródkach by o słabiej pozycję kandydata przeciwniej partii, tego najlepszym dowodem wyciąganie na światło dzienne i publikowanie tajnych nie bardzo dla polityki Stanów Zjednoczonych poczęstunków dokumentów. Partia republikanów ka wywoliła niedawno tajny dokument o konferencji w Poczdamie (lipiec 1945), z którego wynikałoby, iż ówczesny Prezydent Truman z partii demokratów, działał w ścisłym porozumieniu a raczej pod naciskiem Stalina, odrzucając zgłoszoną, — (na dwa miesiące przed rzuceniem bomby atomowej na Hiroshimę!) przez japońskiego cesarza, za pośrednictwem Szwecji, gotowość kapitulacji i "jak najrychlejszego" zakończenia wojny. — Przedwczesne zakończenie wojny z Japonią nie leżało w interesie Rosji, która postanowiła przystąpić do wojny z Japonią bez ofiar własnych w ostatnim jej okresie, by mieć podstawy do udziału w łupie wojennym i uzyskać nowe bazy strategiczne na Pacyfiku, stanowiące obecnie dla USA niebezpieczeństwo dla USA. — Z przeciwności Rosji skorzystał skwapliwie Truman i kilka militarnych nie zdających sobie sprawy z

zarysowującego się imperializmu Rosji, tak iż kiedy dnia 16.VII.45 roku. Prezydent Truman otrzymał od Naczelnego dowództwa depesze zsyłowaną "Dziecko szczęśliwie urodzone", zdecydował wybróbować owe "dziecko" — którym była pierwsza w dziejach ludzkości bomba atomowa, zrzucona jako próba w Arizonie, — na szerszą skalę na bezbronnej ludności cywilnej Hiroshimy. Rezultatem było blisko 80.000 żywcem spalonych lub skazanych na powolne konanie pod wpływem zabójczych promieni radioaktywnych. Słusznie przypominają obecnie Partia Republikańska, iż zbrodnia bomb atomowej nie była potrzebna. Ze swej strony Partia De-

mokratyczna ogłosiła dokument z daty 27 maja 1945 w którym Stalin w słowach najwyższego uznania pochwała uległość i lojalność wobec Rosji i jej postulatów, obecnego Prezydenta Eisenhowera jak wiemy wybrańca z Iona Partii Republikańskiej. Ta walka rozgrywająca się o tron Prezydenta Stanów Zjednoczonych zaczyna się, niestety, zbyt często i to właśnie w chwili obecnego kryzysu w rozwijaniu zagadnień mogących decydować o dalszych losach ludzkości. Jest to oczywiście bardzo na rękę tym co pragną rozszerzyć swe wpływy na świat Zachodni.

Władysław Neumann

KRONIKA WOJSKOWA

★ Na Pacyfiku centralnym ukazała się tajemnicza łódź podwodna, powodując energiczną akcję floty amerykańskiej. Przypuszcza się, że jest to ta sama łódź, co tyle hałasu i kłopotu narobiła argentyńskiej marynarce, kilka miesięcy wstecz.

★ Dwóch byłych nazistów, dozorców koncentracyjnego obozu w Sachsenhausen, skazani trybunałem niemieckim na dożywotnie więzienie. Chodzi tu o niejaki: Otto Boehm i August Hoelm.

★ Pływające bazy dla amerykańskich łodzi podwodnych, mających na swym pokładzie rakiety "Polaris", postawiane na wybrzeżu Szkocji — według pogłosek krążących w angielskich kołach wojskowych.

★ Zginął inżynier angielski zatrudniony przy tajnych pracach. — Londyn — 38-letni inżynier angielski, Ryszard Etherington, zatrudniony przy tajnych pracach nad nowym samolotem odrzutowym, zaginął od 4 dni. Firma "English Electric", w której pracował, odmówiła wyjaśnień, czy zniknęli również tajne plany posiadane przez Etheringtona.

★ Wielkie manewry OTAN-u w Niemczech. — Kilonia. — Od 20 września b.r. toczyć się będą w północnej części zachodnich Niemiec oraz w Jutlandii wielkie manewry lądowe, morskie i lotnicze z udziałem sił zbrojnych Wielkiej Brytanii, zachodnich Niemiec i Danii.

★ Od 20 września do 1 października odbędzie się rejonie Morza Śródziemnego manewry lotniczo-morskie OTAN-u, z udziałem samolotów i okrętów brytyjskich, francuskich, włoskich, greckich i tureckich.

★ Moskwa zapowiada wznowienie dyscypliny w czerwonej armii. — Moskwa. — Marszałek Gierżko, zamieścił w piśmie wojskowym "Czerwona Gwiazda" artykuł zapowiadający wznowienie dyscypliny w armii sowieckiej. Ma być wprowadzony nowy regulamin, który został już zatwierdzony przez prezydium komitetu centralnego partii.

★ Rosja zwiększyła szerokość pasa swych wód przybrzeżnych do 12 mil. — Moskwa. — Dekret prezydium Najwyższego Sowietu ustalił na 12 mil morskich (22.224 m) szerokość sowieckich wód przybrzeżnych.

Normalnie pas wód przybrzeżnych ma 3 mile, ale nie które państwa przyjmują 6 a nawet 12 mil. Konferencje międzynarodowe nie doprowadziły do porozumienia w tej sprawie.

★ 40 sowieckich łodzi podwodnych patroluje na Atlantyku. — Nowy Jork. — Według pisma amerykańskiego, "Newsweek", dowództwo OTAN-u posiada wiadomości, iż na Atlantyku znajdują się obecnie 40 sowieckich łodzi podwodnych.

Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe

NAJSTARSZA FLAGA W EUROPIE

Flaga Danii "Dannebrog" jest najstarszą na kontynencie europejskim. Z jej powstaniem związana jest bardzo ciekawa legenda. Otóż na początku XIII wieku w Danii panował Waldemar Sejr-Zwycięzca. Wyruszył na inspirowaną przez papieża wyprawę krzyżową przeciw poganom estońskim. Walki w Estonii trwały dość długo. Estończycy widząc przewagę liczebną wojsk duńskich zwołali na dzień Świętego Wita (15-VI-1219 r.) wszystkich swych wojów pod broń i ruszyli do ataku. Obrona duńska załamała się. Wtedy, jak głosi legenda, z nieba spadła wielka krwawa-czerwona flaga z białym krzyżem. Wojownicy duńscy chwycili flagę i z okrzykiem "nawrócił po zwycięstwie" rzucili się do ataku. Było to pierwsze zwycięstwo, jakie wywalczyli Duńczycy pod białym krzyżem na czerwonym polu — flagą Danii.

Jak mówi legenda, król Szwecji — Święty Eryk w 1157 roku, w czasie wprowadzania chrześcijaństwa w Finlandię, ujrzał przed sobą złoty krzyż na błękitnej niebie. Od XV wieku motyw złotego krzyża na niebieskim tle używany był na fladze królewskiej. Za czasów panowania Gustawa Adolfa, w pierwszej połowie XVIII wieku flaga ta stała się państwową.

NOWY SPOSÓB POCZTOWY

Jest możliwe, że w przyszłości zamiast pisać listy, będziemy szli na pocztę i dyktowali do mikrofonu treść naszego listu a nadawca w list ten będzie dodawany do miejsca przeznaczenia. Taka przesyłka listów na tra-

★ Rosjanie usłuchali. zestrzelić jeszcze jeden samolot amerykański. — Nowy Jork — Pismo "Newsweek" donosi, iż niedawno Rosjanie usłuchali zestrzelić drugi amerykański samolot "RB-47", który przeprowadził lot zwiadowczy nad wodami północnych, koło brzegów Syberii.

sie Washington — Chicago — Lansing, Mich., rozpoczął się na próbę już w październiku Narazie będą to tylko listy urzędowe i żadna taryfa nie jest jeszcze obliczona. Już jednak unia urzędników pocztowych zaprzetowała, że ten system zagroża tajemnicy korespondencji i jest zbyt "socjalistyczny".

CZARNY RATUNEK

Władze miejskie Londynu sprowadziły z Kanady znaczną partię kruków, by — uratować monarchię. Ostatnimi czasy stwierdzono bowiem, że kruki w twierdzy Tower skutocznie mocno przetrzebione, a stare podanie głosi, że monarchia w Anglii upadnie "gdy ostatni kruk zniknie z twierdzy".

ZDJĘCIA MIKROSKOPIJNE

Krajowe Biuro Normalizacyjne w Waszyngtonie, D.C. ogłosiło, iż wynaleziono aparat fotograficzny, który potrafi robić tak małe zdjęcia, iż tekst całej Biblii zmieściłby się na głowie Lincolna, umieszczonej na monetach centowych.

Litery na takim zdjęciu nie są większe od bakterii, a strona Pisma św. zajmuje przestrzeń jednej milionowej jej oryginalnego rozmiaru. Tekst można z łatwością czytać przez mikroskop, — powiększający 1.250 razy.

POLSKIE PSZCZOLY TURYSTYCZNE

W iasach Pomorza Zachodniego zakwitły wrzose. Setki hektarów pokryły się lilowym kwieciem. Do tych właśnie okolic wyjechały ze Szczecina liczne samochody załadowane ulami, wioząc pszczoły na wrzosowiska na miodobranie.

CZAS I WIECZNOŚĆ

Pisarza Gogola pytał raz zarozumiały oficer, jaka jest różnica między pojęciem czasu i wieczności, przy czym usiłował wmówić obecnym, że jego zdanie w tej kwestii jest decydujące. Gogol odparł:

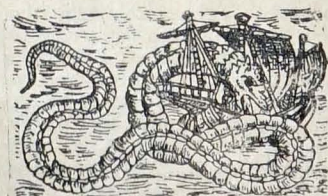
— Różnica jest taka, mój panie, że "czas" byłby potrzebny, aby panu wyjaśnić, a "wieczność", aby pan to zrozumiał!..

wał pożywienia. Zmarł w kilka dni później, odrzucając natrętne usiłowania, by dokonać na nim chrztu. Po uroczystościach pogrzebowych walki odżyły na nowo, z coraz większą zawziętością. Aztekowi dowodził brat Montezumy, obrany nowym władcą. Hiszpanom nie zdało się na nic ani wzięcie szturmem pobliskiej świątyni, która kwaterze ich dawała się szczególnie we znaki, ani rzućcie na ulicę ruchomych rusztowań z belek, mających służyć zarówno do rozpraszania nacierających tłumów jak i do zdobywania domów.

Kortez ujrzał, że zginie, jeżeli nie opuści miasta. Wydał rozkazy do odwrotu; wymarsz miał się odbyć pomostem wiodącym na Takubę, który, jako najdalszy od drogi do Tlaskali, był mniej strzeżony. Ucieczka z Meksyku nastąpiła nocą, dnia 10 lipca 1520, lecz ledwie uchodzący stanęli na pierwszym moście, otoczyli ich zewsząd chmary łodzi. Zarwała walka na śmierć i życie, która trwała do białego rana. Przez porwane mosty zdołali dobiec do brzegów tylko przednia straż z połową siły głównej, którą dowodził Kortez. Reszta wraz z tylnymi strażami, armatami, większością konnicy albo padła, albo dostała się do niewoli. Kroniki mówią, że twardy i zahartowany Kortez, widząc stan rozbitej armii, wybuchnął głośnym płaczem po owej klęsce, która przeszła do historii pod nazwą "smutnej nocy".

Dalsze marsze Hiszpanie podejmowali tylko nocami, a i tak okoliczne wzgórza były pełne ludu, który cisnął w uciekających kamieniami, wołając: "A prędzej, przyspieszcie kroku, aż spotkamy was, tam, skąd już nie wyjdziecie". Lecz Aztekowie opóźnili się z ostatecznym atakiem, gdyż byli zajęci grzebaniem trupów i składaniem ofiar z jeńców, którzy ponieśli śmierć, na głazach poświęcenia w świątyniach stolicy, wśród wielkich uroczystości religijnych. Wojska azteckie zastawiły Hiszpanom drogę dopiero na równinach Otumby, nad granicą Tlaskali, gdy zastępy Korteza otrząsnęły się były z klęski. Znającym meksykańskie sposoby walki Europejczykom nie było trudno przebiec się żelazem przez mur nieopancerzonego wojownika — uszli cało na ziemie sprzymierzonych Tlaskalan.

Tu Hiszpanie poczęli lizać się z ran. Los ich wisiał na włosku; nie byłby ocalał nawet świadek pogromu, gdyby Tlaskalanie i Aztekowie, zapominając dawnych uraz, byli podali sobie ręce. Stało się jednak inaczej. Tlaskala pozostała wierna przymierzu z chrześcijanami, choć okupiła je krwią najlepszych synów. Kortez mógł przystąpić spokojnie do odnowienia swych sił. Nie upadł on na duchu, pchnął co żywo kilka statków po Narvaezie do Haiti i na Jamajkę po posiłki, jednocześnie zaś poczęł stawiać na nogi i ćwiczyć nowe pułki Totoneków i Tlaskalan. Świadomy tego, że nie zdobędzie Tenochtitlanu, jeśli nie będzie władał jeziorem, polecił przygotować w sąsiednich lasach materiał na tuzin dużych łodzi, poczym przetransportował go na barkach Indian na miejsce przeznaczenia, gdzie zbudował statki.

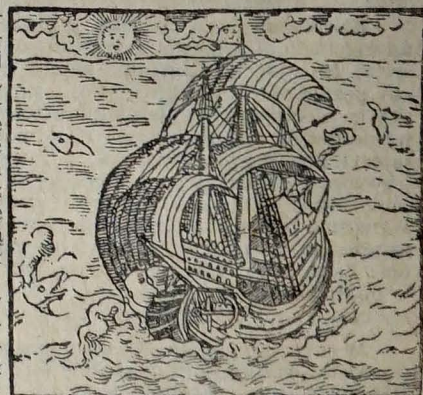


Wąs morski

Okres badań trwał blisko pół roku. Zdobywcy ujrzeni się w kraju nie tylko gęsto zamieszkanym i dostаточно zagospodarowanym, lecz również dobrze zorganizowanym, gotowym do obrony. Okazało się, że kraina ta miała potężnego władcę imieniem Montezuma, który siedział w bogatym, warownym mieście Tenochtitlan, inaczej Meksyk, położonym w głębi ładu. Mówiono, że służy mu 30-tu wodzów, z których każdy może wystawić 100 tysięcy wojowników. Widok bogactw wzbudził wybrzeża i słuchy o skarbach nagromadzonych w stolicy rozbrzdąły w przybyszach chciwość, jednocześnie zaś wyostrzały chytrą w postępowaniu. Nawiazanie stosunków z królem Azteków i uporczywe napraszanie się doń w gościnę nie przyniosło spodziewanych rezultatów. Wyprawa znalazła się w martwym punkcie, z którego Kortez znalazł wyjście, gdy się dowiedział, że sąsiednie plemię Totoneków dźwiga dopiero od niedawna jarzmo azteckie i pała żądzą odwetu. Dopukał się miejsca, gdzie można było podważyć pierwszy kamień w fundamentach Meksyku. Zrobił się przyjacielem buntowniczego szczepu i powiększył swe szeregi jego wojownikami. Na ziemiach totoneckich założył miasto Vera Cruz. Według praw konkwistatorskich, akt taki stał się dowodem usamodzielnienia nowej prowincji: Kortez zrywał z Kubą, oddając się pod bezpośredni zarząd korony. Wstępne kroki w nowej ziemi, rezolutny kapitan ukończył zniszczeniem okrętów, aby żołnierstwo wiedziało, że nie ma odwrotu i pozostaje tylko jedna droga: "naprzód".

W połowie sierpnia nastąpił wymarsz w kierunku Meksyku. Kolumnie hiszpańskiej stanęła w drodze samodzielna republika Tlaskala, której dzielny lud potrafił obronić się przed najazdami Azteków, więc i nowym najeźdźcą stawiał opór. W starciu wręcz Kortez przekonał się, że Tlaskalan nie zmoże ani orężem, ani palną bronią, ani końmi. Postanowił wziąć ich w walce na nerwy. Po każdej walce stał szpiegów z gałką oliwną, gdy zaś oczekiwał się wreszcie tlaszkańskich wysłanników, poucinał im ręce i przegnął słowem: "Ponieważ przybyliście na wiadom, doniescie swoim, iż mogą uderzyć na nas, tak we dnie jak w nocy, my zawsze gotowi". Bitny a prosty lud Tlaskali nie wytrzymał tego okrutnego manewru, załamała się i poddał. Tym sposobem powstał drugi wyłom w murze Meksyku, o tyle poważniejszy, że Tlaskalanie, zawarłszy przymierze z Kortezem, dali mu dziesiątki tysięcy żołnierza, mającego porachunki z Aztekami.

Na czele wojska w sile 10 tysięcy chłopów wmaszerował Kortez w



Karawela z doby wielkich odkryć zamorskich

POŚMIERTNE WSPOMNIENIE

MĘCZENNICZY NIEMIECKICH OBOZÓW
KONCENTRACYJNYCH

S + P.

SONIA EUGENIA MADERA

Z DOMU LEBIEDA

były więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych w którym 2 lata w RAVENSBURCK, urodz. 26-IV-1924 r. w Zamościu — zmarła dnia 25-IX-1960 opatrzona św. Sakramentami w Kurytybie.

Już jako 15-letnie dziewczę wywiezioną została przez hitlerowców do obozów koncentracyjnych, gdzie całkowicie utraciła zdrowie. Ostatnie Jej długoletnie i ciężkie cierpienia były wynikiem niesamowitych przeżyć w różnych obozach koncentracyjnych, przyspieszając Jej śmierć przedwczesną, bo żyła zaledwie 36 lat.

Z tych koszmarnych wspomnień życia obozowego i cierpień pozostawiła s.p. SONIA zbiór pięknych wierszy, przepojonych uczuciem tęsknoty i miłości do Ojczyzny.

Pozostała rodzina Zmarłej składa podziękowania wszystkim rodakom i znajomym za okazaną dobroć serca w czasie długiej i ciężkiej choroby s.p. Soni, jakoteż za wzięcie udziału w odprowadzeniu Jej zwłok na miejsce wiecznego spoczynku.

W nieutulonym żalu pozostaje

mąż FRANCISZEK wraz z Rodziną.

Moja modlitwa

Ze łzami w oczach i z sercem zbolałym
Wznoszę dziś myśl moją ku Tobie,
A Tyś jest Bogiem.
Błagam — wysłuchaj
Co sercu memu jest drogie.
Tyś wielki Pan,
Tyś królem jest wieczności,
Rozjaśnij nam chwile ciemności,
Ja błagam Cię:
Osty, ciernie i głogi
Na równe drogi
Przemień nam...

Sonia Madera

Piętnaście lat...

Chciałabym znowu mieć piętnaście lat,
Widzieć znów wszystko na różowo,
Rękoma objąć cały świat,
Przez życie iść z beztrudną głową.
Chciałabym znowu mieć piętnaście lat,
By uśmiech jeszcze tkwił na mej twarzy,
Serce leciutkie mieć jak ptak,
I wołać: Życie szczęściem darzy!

Chciałabym znowu mieć piętnaście lat,
Wrócić w ojczyste strony moje,
Tutaj tak czegoś mnie bardzo brak
I tutaj tak się czegoś boję...
Jeśli pozwoli dobry Bóg,
Że wrócę tam, gdzie tęsknię tak,
W cichej zadumie się ukoję,
Wspomnę mych cudownych piętnaście lat!

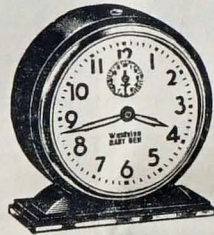
Sonia Madera

Za horyzontem...

Za horyzontem, w zakątku świata
Ścieli się cudne łany.
Tam ziemia w kwiatach z niebem się spleta,
I tam jest mój kraj ukochany...
Niebo tam czyste, błękit wspaniały,
Słoneczko z rana wstaje.
Potem oświeca wszystko dokoła
I miasta i wioski i gaje...
Tam, w moim kraju ptaszki śpiewają.
O, jakże słodko, przemile —
Tam człowiek żyje jakoby w raju,
Tam warto żyć choćby chwilę!...
Gdzieś w ciemnym lesie strumyczek płynie.
O, jakże czysta woda!
Wiaterek liśćmi cicho szeleści,
Gdzieś w słońcu lśni jagoda.
Srebrzą się rosy, brylantem mienią.
I kwiaty pachną wokół.
Dziękuję gdzieś stuka, kukułka kuka
Szczęśliwie i tak wesoło...
Sporzyszcza za gajem — łąka zielona,
A bocian w majestacie po wodzie chodzi
I żabki łapie — jak złapie, siada na chacie.
Chata bielona na tle zieleni,
Aż w oczach błyszczą łzy,
Grusze, jabłonie kwieciami strojone,
A dalej z boku kwitną już bzy.
Mogę ci pisać bez przerwy, bracie —
O cudach wiosny, lata i gaju,
O mojej Polsce, drogiej mej chacie,
O moim najśłodszym Kraju.

Sonia Madera

ZEGARKI
OKULARY
BIŻUTERIE



CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo,
147
CURITIBA

Echa uroczystości w Paraguaçu

Z DNIA 26 SIERPNIA B.R.

Uroczyste nabożeństwa mają w naszych parafiach nie tylko podkreślić pamięć, ale przede wszystkim święta te musimy głęboko przeżyć. Myśl zorganizowania tego święta przypominającego jeden z dalekich momentów w historii Narodu Polskiego należy stanowczo uważać za szczęśliwą. Obrona Częstochowy i okoliczności, które je wyprzedziły, przypominają wielce chwile, które dziś przeżywa Naród Polski. Gdy na Jasnej Górze w Częstochowie zbierała się wierna rzesza Polaków z różnych stron Polski, by złożyć hołd Królowi Polski tej, której Jan Kazimierz 300 lat temu składał śluby, liczna Polonia Paraguaçuńska również zbierała się by uczcić ten dzień. W przystrojonej w białoczerwone kwiaty i wstęgi rozpoznało się uroczyste nabożeństwo. Miejscowy chór pod dyr. Siostry Przełożonej wykonał kilka pieśni polskich. Podniosło i wzruszające kazanie wygłosił Ks. Tadeusz Wróbel. Wskazał na wielki moment obrony Częstochowy, by przypomnieć źródła potężnej siły Narodu Polskiego, którymi są Wiara i przywiązanie do tego co polskie. Po uroczystej Mszy św. celebrant Ks. Tadeusz za wszystkich wiernych wznosił przyrzeczenia i śluby Narodu Polskiego. Na zakończenie wszyscy wspólnie ze wzruszeniem odpiewali Boże coś Polskę. Uroczystość ta długo pozostanie w pamięci wszystkich którzy wzięli w niej udział. Również niedziela 25-go września, dzięki inicjatywie Ks. Proboszcza Ryszarda Gogola, stała się pamiętnym dniem dla katolików w Paraguaçu. Obchodzone dzień ten dla uczczenia 300-rocznicy zgonu św. Wincentego a Paulo. Wieczorem w wigilię uroczystości odbyła się uroczysta nowenna, ze wzruszającym kazaniem miejscowego duszpasterza. Po uroczystej nowennie, pomimo niepogody w sali domu Im. Ks. H. Dylli zgromadziła się liczna publiczność na uroczystą akademię poświęconą życiu i dziełom św. Wincentego a Paulo,

oraz, występy uczniów kolegium i młodzieży z Alto Paraguaçu. Otwarcia dokonał gorliwy zawsze Ks. Tadeusz Wróbel witając zebranych. W krótkim swym przemówieniu podkreślił znaczenie tej uroczystości. Program rozpoczął młodzież Sodalności Marianańskiej; dramat i "bailado" dzieci. Następnie dzieci odtańczyły "Trojaka" — można powiedzieć po mistrzowski. Oryginalne figury, barwne stroje, przemile buziaki polskie, pozostawiały wspomnienia na długo. Na dalszy program występów składały się tańce z wierszami. Ostatnim punktem programu był "Umarł Maciek — umarł". Mimo krótkiego czasu przygotowania całość akademii wypadła doskonale, i podkreślić tu należy zasługi położone w tej mierze przez zawsze zyczącywa Siostrę Klarę, Siostrę Przełożoną i gorliwego Ks. Tadeusza, a młodzież z Alto Paraguaçu dorzuciła godną cegiełkę Swemu Patronowi św. Wincentemu a Paulo. Dzień 25-go — uroczystości rozpoczęły się Mszą św. odprawioną przez miejscowego wikarego X. Tadeusza Wróbla, który wygłosił również podniosłe kazanie zachęcające wiernych o modlitwę, o powołania kapłańskie. Przedstawił wysiłki Misjonarzy, którzy pełni zapału i poświęcenia nie zrażając się trudnościami takimi jak brak powołań kapłańskich z zaparciem się samego siebie trwali na stanowisku. Po nabożeństwie na uroczystość zewnętrzzną, jeśli chodziło o pogodę, to miało się wrażenie że wszystkie chmury deszczowe ze Stanów S. Catarinny i Rio Grande postanowiły urządzić własną "feste" w ten sam dzień i w tym samym miejscu. I choć rzęsy deszcz nie pozwolił na zabawę jak to było w programie, ale i tak wszystko się udało, mimo trudności. Wieczorem tego samego dnia odbyła się uroczysta nowenna, dnia 27-go Msza św. i nowenna na zakończenie całej uroczystości ku czci św. Wincentego a Paulo.

Uczestniczka

granice państwa Montezumy i stanął w mieście Cholula, gdzie wznosi się największą z meksykańskich piramid. Tu Aztekowie umyśliли wziąć nieproszonych gości w zasadzkę, by znieść ich całkowicie. Przez Marinę oraz oddanych Tlaskalan Korteż dowiedział się o przygotowywanym nań potrzasku i uprzedził zamach, urządzając rzeź, w której zginęło 6 tysięcy bezbronných Indian, wśród nich mnóstwo przedniejszych i kapłanów. Z początkiem listopada Hiszpanie dobili nad jeziorem Tenochtitlanu.

Stolica Meksyku była pobudowana na środku jeziora, z ładem łączyły ją trzy drogi wymurowane z kamienia i uzupełnione mostami w głębszych miejscach. Liczyła 300 tysięcy mieszkańców.

Na owej drodze odbyła się ceremonia powitalna. "Tu wyszło na przeciw — opowiada Korteż — tysiąc przednich mężów, każdy z nich na znak powitania dotykał ręką ziemi i całował ją. Przed murami miasta ukazał się sam władca Montezuma w orszaku dwustu mężów, wszyscy boso, w strojnych, bogatych szatach. Szli dwoma szeregami, Montezumie towarzyszyło dwóch dostojników. Kiedyśmy się zbliżyli, zsiadłem z konia i podszedłem, aby uściskać władcę, czego mi jednak obaj dostojnicy wzbranili. I oni i on ucałowali również ziemię. Zjąłem swój naszyjnik i nałożyłem go na ramiona króla, po czym jeden z jego służby przyniósł dwa ozdobne łańcuchy, które Montezuma włożył na moją szyję."

Hiszpanom dano obszerne pomieszczenia, i pierwsze dni upłynęły na wizytach, otrzymywaniu podarunków oraz poznawaniu miasta i jego życia. Na wstępne zapytanie Montezumy Korteż wyjaśnił, że przybył, aby poznać tak możnego władcę i zapoznać kraj z religią chrześcijańską, co niecierpiony w kłamstwie włodarz 12-milionowego państwa przyjął dosłownie, bez podejrzeń. Po ochłonięciu z wrażeń, rzut oka wystarczyło, aby Hiszpanie poznali, że zapędzili się w paszczę lwa i są na jego łasce. Niektórzy opowiadali się za wyjściem na brzeg jeziora, aby mieć odwrót zabezpieczony, lecz rezolutny Korteż powziął inny plan. W tydzień po wejściu do miasta, porwał Montezumę i uwięził go. Montezuma, to człowiek innego świata, któremu były obce europejskie siły. Zamiast zetrzeć śmiałków na proch, pozwolił się aresztować — i w piramidzie meksykańskiej, nadwyróżonej od spodu, pojawiła się teraz rysa u szczytu, zagrażająca runięciem budowli.

W jakiś czas potem Korteż wymógł na uległym Montezumie, aby się ogłosił lennikiem hiszpańskiego króla. Do sali tronowej w kwatery Hiszpanów zwołano azteckich dostojników. "Pomnicie — rzekł do nich władca — że bóg Ketzalkoatl zapowiedział, iż wróci do nas... Czasy się spełniły! Biali ludzie, którzy przybyli zza morza, żądają dla swego króla najwyższej władzy nad naszym krajem. Oczekuję, że złożycie mi i tę ostatnią próbę oddania". Tu Montezumie załamał się głos, surowe twarze dostojników zaperliły się łzami; nawet Hiszpanie nie mogli powstrzymać oznak wzruszenia.

Ale Meksyk, choć omotany w sieci konkwestatora, nie był jeszcze podbity. Na widnokręgu poczęły zbierać się nowe chmury.

WSPÓLZAWODNIK W KONKWISCIE

Upływa szósty miesiąc pobytu Korteza w Tenochtitlanie, gdy Montezuma pokazał mu szereg obrazków otrzymanych przez gońców z nad morza. Donosiły one o pojawieniu się 18-tu okrętów u wybrzeża. Wkrótce wyszło na jaw, że to karna ekspedycja. Prowadził ją kapitan Panfilo Narvaez, a ma on rozkaz, aby Korteza wraz z ważniejszymi oficerami zakuć w dyby i odesłać na Kubę, następnie zaś dokończyć podboju w imieniu gubernatora Velazqueza.

Korteż nie znajdował się nigdy, ani przedtem ani potem, w podobnie kłopotliwym położeniu, do rozwiązania gordyjskiego węzła przystąpił ze szczególną roztropnością. Przytrzymanych przez przednie strażę wysłanników Narvaeza kazał wypuścić na wolność, sam zaś pchnął zaufanego kapelana do obozu przeciwnika, aby drogą namów przeciągnąć żołnierstwo na swoją stronę. Po takim przygotowaniu, zostawiwszy w Meksyku załogę pod rozkazami kapitana Piotra Alvarady, pospieszył w kierunku wroga, wodząc 250 żołnierzy z oddziałem Indian.

Narvaez rozporządzał 8-krotnie większą siłą, lecz gdy przyszło do starcia wręcz z okolicach Vera Cruz, okazało się, że podkomendni jego, dając posłuch podszeptom Kortezewego zausznika, przyjmują bitwę tylko dla oka. W nocnym boju ekspedycja karna zdradziła swego wodzów, przechodząc na stronę Korteza. Ranny w potyczce Narvaez opuścił Meksyk ze wstydem i wrócił do Hiszpanii.

PODBÓJ MEKSYKU

Odbity Narvaezowi posiłek był wcale znaczny, liczył 2 tysiące chłopstwa, złożonego pół z Hiszpanów a pół z Indian. Szczególnie ważny na bytek stanowiła kawaleria w sile 80 koni oraz artyleria złożona z 12 dział. Pomoc przyszła w sam raz, bo Alvarado nadesłał właśnie gońców z wiadomością, że w stolicy rozruchy, że trzeba było w dniu święta krajowego zrobić wypad uliczny i zasieć na śmierć 600 manifestantów. Korteż przyspieszył powrót, dobrał w Tlaskali nowe posiłki i z końcem czerwca 1520 stanął znów w Meksyku.

Drogi prowadzące przez wody jeziora zastał jeszcze wolne, ale nastrój miasta dowodził, że lud stołeczny szykuje się do powstania. Nie trwało długo, masy Azteków ruszyły ławą przeciw kwatery Hiszpanów, napierając na nią dzień po dniu. W czasie jednego z ataków wyszedł na mur Montezuma, ubrany w królewskie szaty. Lud, poznawszy władzę, odrzucił broń i zwiesił głowy na znak poddania. "Przychodźcie, aby mnie uwolnić?" — zawołał Montezuma spokojnym głosem człowieka nawykłego do wydawania rozkazów. — Otóż powiedziałem, iż nie jestem jeńcem i każdej chwili, gdy zechcę, mogę wrócić na zamek. A jeśli przybywacie, aby wyrzucić chrześcijan, to zaręczam, że wycofają się sami, byle mieli wolną drogę. Wróćcie do waszych domów, złożcie broń i okażcie, że macie posłuch dla mnie".

Była to oczywiście zdrada kraju, na Montezumę posypał się grad kamieni i strzał. Otrzymał trzy ciosy, od których padł na ziemię i zemdlął. Gdy odzyskał przytomność, nie przemówił już ani słowem do Hiszpanów; rozszarpał stale bandaż, odnawiał rany i nie przyjmował

Adwokaci:**DR. EDWARD ŻELAK**

Złatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizacje. Przeprowadza inventarze.

Rua Emiliano Perneta n.º 10 - 4.º piętro - Conj. 401 (Esq. Pr. Zacarias) - Edif. Quinco Cabral. - Telefon 4-0278 CURITIBA

DR. BOL. SLIWANY

Rezydencja: Rua Brigadeiro Franco, 542 - Telefon 4-5496. Biuro: Rua XV de Novembro, 240, 2.º andar, Sala 9. CURITIBA - PARANÁ

Złatwia wszelkie sprawy adwokackie. Mówi się po polsku.

DR. JAN GRABSKI i**DR. C. J. GRABSKI**

Rua Dr. Murici, N.º 542 - 2.º andar - Sala 206 Edifício Pedro Demeterco CURITIBA - PARANÁ

DR. LUCJAN KASPSZAK

Praca Osório, 45, 1.º and. 105. Złatwia wszelkie sprawy adwokackie. - Przeprowadza naturalizacje.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

DR. PAWEŁ FILIPAK

Rua Cândido Lopes, 205, - 2-gie piętro - Conjunto 24. Edifício Brasilino Moura. CURITIBA - PARANÁ

DR. L. A. SOKOŁOWSKI

Praca 8 de Janeiro, 662 SÃO JOSE DOS PINHAIS Sprawy cywilne i kryminalne - w Kurytybie i interiorze - rozmawia po polsku

Dentyści:**DR. WINCENTY FLENIK**

Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 - Curitiba.

Oddział "Diagnóstico precoce", - Leczenie raka kobiet, - Poloznictwo - Chirurgia

CASA DE SAÚDE

Dr. MOYSÉS PACIORNIK

Rua Lourenço Pinto, N.º 83 Fone: 4-2222 - Curitiba

Casa de Saúde S. FRANCISCO

Rua São Francisco, 147 - CURITIBA - Telefon: 4-5440
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Poloznictwo, Internowana. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy

DR. BONIF. SIELSKI

Konsultorium: Rua Marechal Floriano 96, esquina da Rua 15 de Novembro, 8.º andar, sala 81, przyjmuje we wtorki, czwartki i w soboty od 9 - 11, i od 2 - 7, a przy Rua Paulo Glaser, 200, w środy i w piątki od 2-jej do 9-tej.

Lekarze:**DR. ED. TEMPSKI**

Praktykował w szpitalach w Polsce.

Przyjmuje od godz. 8-jej do 12-jej.

Rezydencja: - Ulica 7 de Setembro 3230, - Fone: 4-5921

CURITIBA - PARANÁ

DR. GABRIEL NOWICKI

Dyplom uniwersytetu Paryskiego Były Profesor Univ. Parańskiego Po powrocie z Europy przyjmuje: Farmácia Stelfeld, Pr. Tiradentes 530, od godz.: 9 - 13. - Rez.: Carlos de Carvalho 369, od godz. 15 - 17. Choroby ogólne. - Specjalność schorzenia nerek i dróg moczowych.

DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: hemoroidów, żylaków, chorób żołądkowych, zgagi, wzdętych, kolek, ślepej kieszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício São Lourenço - Tel.: 4-0268 - CURITIBA.

DR. ST. BEMBEN

Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne. Kons.: Praca Zacarias, 80, 3-cie piętro, sala 306. Przyjmuje w II, III i V od 9 - 12 i od 15,30 - 18,30; w IV i VII od 16 - 19. Rez.: Rua Dr. Keller, 393 CURITIBA - Telefon: 4-2644

DR. LUDWIK RYDYGIER

Mówi po polsku. 4 lata praktyki w szpitalach USA. Kurs specjalizacji w New York, P.M.S.H. Choroby kieszki oddechowej, Hemoroidy, Fistuły i. t. p. Kons.: R. José Bonifácio 110. Przyjmuje od 10-tej do 11,30 i od 15 - 18. - Telefon: 4-8494. Rez.: R. Amazonas Marcondes, 954, Bacacheri, - Tel.: 4-5473.

Dr. J. A. DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg - Choroby kobiece. - Klinika ogólna. Kons.: Praca Tiradentes, 332 Rez.: Rua Treze de Maio, 879 Telefon: - 4-6380 Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6.

Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana IRMAOS BARBOSA LTDA. CURITIBA

Matriz: Rua Mons. Celso, 27 Praca Zacarias, 92 (Filial) Rua 15 de Novembro, 139 Filia w PONTA GROSSA: Rua Augusto Ribas, 821

PEKAO - PACZKI ŚWIATOWEJ SŁAWY

Polecamy dla wszystkich rodzin w Polsce POMOC na JESIEN i ZIMĘ - przez PRZEKAZY - PACZKI PEKAO.

Wyłącznie PACZKI-PEKAO dostarczane są do domów BEZ CŁA i BEZ ŻADNYCH DODATKOWYCH OPŁAT.

CENTRALA W WARSZAWIE i Oddziały: GDYNIA, SZCZECIN, KRAKÓW, NOWY TARG, RZESZÓW i KIELCE - szybko wykonują Wasze zlecenia.

PACZKI PEKAO t.zw. "DO WYBORU" są b. korzystne, bowiem odbiorca w Kraju wybiera ze składów PEKAO najbardziej potrzebne mu towary, względnie podnosi gotówkę.

Po informacji i katalogi zwracajcie się do:

PRZEDSTAWICIELKI PEKAO NEW YORK, P. HALINY BERGMAN - São Paulo - Ana Cintra 295, ap. 51, Tel. 52-87-29. Adres dla Korespondencji: Caixa Postal 5127.

Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE. Rua Marechal Floriano 1773 - Fone.: 4-2635 CURITIBA - PARANÁ

FARTUSZKI

Konfekcje z materiałów własnej Fabryki, w stałych kolorach w oryginalnych deseniach dla Pań i Dzieci można nabyć w wielkim wyborze od Cr\$ 52,00 w składzie.

Casa Hoffmann

CURITIBA - PARANÁ R. Claudino dos Santos, 52 (Antiga Praca da Ordem)

A MODESTA

JANA GŁODZIŃSKIEGO

Rua José Bonifácio, 122

WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH.

W CÂNDIDO DE ABREU

Jest na sprzedaż 40 akrów ziemi pierwszorzędnej, która nadaje się pod uprawę wszelkich piodów rolnych, włącznie kawy, która już rośnie i rodzi, trzciny cukrowej, bananów etc. - Po szczegółowe informacje zwracać się listownie, lub osobiście na adres: Miguel Podolak, a/c. J. Sawczuk, Cândido de Abreu, Parana.

ROSJA

paczki do 10 kg.

POLSKA

paczki PEKAO CZECHOSŁOWACJA paczki TUZEX

WĘGRY

paczki IKA odbiorca nie płaci nic

WŁOCHY I JUGOSŁAWIA IZRAEL

NIEMCY WSCHODNIE I ZACHODNIE, FRANCJA, HISZPANIA, PORTUGALIA, TURCJA

paczki wolne od o-płat celnych Republika Ludowa RUMUNIA!

Wysyłamy paczki za zgodą rządu Republiki Ludowej Rumunii. Odbiorca nie płaci nic.

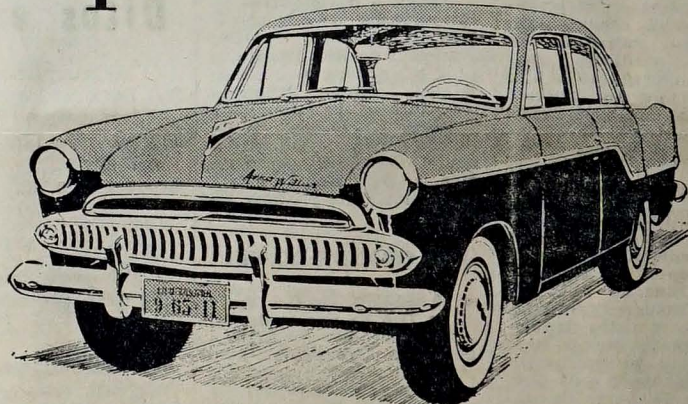
PÓLSKA

Największy Polski Dom Wysyłkowy TAZAB OF LONDON IMP. EX. MARYAN VUKOSAV LTDA.

São Paulo, Praca da Sé 399, - Telefon: 36 - 8530.

CASA SAITO LIMITADA

NAWOZY - MASZYNY - MOTORY POMPY - TRAKTORY NASIONA I WSZELKIE NARZĘDZIA ROLNICZE Centrala - Ulica Carlos de Carvalho, 366 - C. P. 980 Skład filialny - Ulica 7 de Setembro, 1.910 KURYTYBA - PARANÁ PROŚCIE O KATALOGI I INFORMACJE. Firma chce zadowolić swoich klientów pod każdym względem.

Apresentamos**o grande carro brasileiro**

Finalmente está a sua disposição AERO-WILLYS, o automóvel brasileiro que atende às exigências máximas de beleza, amplitude e conforto. É um grande carro em todos os sentidos, com 4 portas, 6 lugares, moderno, sólido e de excepcional suavidade em marcha. Possui amplo porta-malas e o potente e econômico motor Willys 90 HP, 6 cilindros. É o automóvel que tantos esperavam. Venha conhecer

Aero Willys

EM EXPOSIÇÃO:

TRANSPARANÁ S.A.

LONDRINA - CURITIBA - MARINGÁ - ARAPOZAS



CONCESSIONÁRIO



VITAJCIE LETNICY! - SZCZĘŚLIWEGO WYWOZASU!

UWAGA

Dla swej wygody poszukujcie na tej plaży nowy

Hotel Paraizo

Jana Skoczka

Pokoje świetnie instalowane - Łóżka z materacami sprężynowymi - W pobliżu rzeka pełna ryb na rybołówstwo. CENY PRZYSTĘPNE.

Avenida Paraizo (obok mostu) - MATINHOS, Parana

CASA DOS PINTORES

WERNECK & CIA. LTDA. "ROCHEDO" FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES Praca Osório - Edifício ASA - Fone: 4-6460 - Cx. P.: 347 - Mówi się po polsku

"PACZKA ŚWIĄTECZNA DO POLSKI" NR. 41

CENA \$13.00

ZAWARTOŚĆ:

SZYINKA KAKAO
SCHAB CZEKOLADA
BOCZEK SOK ANANASOWY
SMALEC ŚLIWKI SUSZONE
SARDYNKI RODZYNKI
KAWA MIGDAŁY
HERBATA

- OPŁATEK -

WAGA OKOŁO 23 LBS.

DUŻY WYBÓR INNYCH PACZEK

DO NABYCIA

U MIEJSCOWYCH

DEALERÓW LUB W

PEKAO

TRADING CORPORATION

25 Broad Street, Room 445

New York 4, N. Y.

BRASIL EM 5 MINUTOS

DISTRITO FEDERAL

★ No Brasil o bispo-auxiliar de Nova York - Brasília — Esteve em Brasília o bispo auxiliar de Nova York, D. Fulton Sheen. Falou aos jornalistas ainda no aeroporto, manifestando que ficara impressionado com a fé cristã na Argentina. Afirmou também que o catolicismo cresce paulatinamente nos Estados Unidos. Sobre este particular, argumentou que o número de sacerdotes católicos naquele país é insuficiente, a ponto de ser necessária a gravação de pregações em discos para distribuição pelos Estados.

MINAS GERAIS

★ Kubitschek seria indicado para a presidência do PSD - Belo Horizonte — A escolha do sr. Juscelino Kubitschek para a presidência do PSD parece definitivamente assentada entre os dirigentes do partido, como a melhor solução para reavivar a agremiação, que saiu sensivelmente enfraquecida das eleições do dia 3.

ESTADO DA GUANABARA

★ Lott convencido da traição de Goulart - Rio — Se o sr. Juscelino Kubitschek incorre nas suspeitas de Lott, o sr. João Goulart merece uma qualificação muito mais dura. O marechal já não esconde que se considera traído pelo seu companheiro de chapa, que teria agido na campanha com uma deslealdade só comparável à dissimulação. O sr. Jango sempre repetia que não podia ser responsabilizado pelos comitês Jan-Jan. Hoje, entretanto, os resultados eleitorais comprovam numericamente que os comitês funcionaram sempre nas áreas petebistas manipuladas pelo sr. Jango, em prejuízo da sua candidatura.

ESTADO DA GUANABARA

★ Rio — Com a presença do presidente Kubitschek foi inaugurado o 8.º forno de aço da Usina de Volta Redonda. Compareceram à cerimônia o ministro da Viação e os presidentes do Banco Nacional do Desenvolvimento Econômico e da Confederação Nacional da Indústria.

Com o novo forno, a Usina de Volta Redonda atingirá a capacidade instalada de 1 milhão e 300 mil toneladas de lingotes de aço, 200 mil toneladas acima do que lhe foi atribuído no programa de metas do governo.

SERGIPE

★ Instalação de Dioceses em Sergipe - Aracaju — A visita do nuncio apostólico

Você Sabia...

● Que o Brasil pode incluir-se entre os maiores mercados cinematográficos do mundo. Em frequência anual só nos encontramos abaixo, na América, dos Estados Unidos (2,6 bilhões de assistentes por ano) e do Canadá (259 milhões). Em número de salas de projeção, o Brasil também se coloca entre os dez primeiros. Conforme o "Anuário Estatístico do Brasil", contávamos em 1953 com 2.857 cinemas e cine-teatros?

● Que a distância do planeta Urano ao centro do sistema solar é de 3 bilhões e meio de quilômetros. Viajando a 7 quilômetros por segundo este planeta gasta 84 anos para dar a volta ao Sol?

● Que em 1625, entre o Governador Martins de Sá e a Câmara do Rio de Janeiro se estabeleceu um Contrato de Aforamento de terras ao Conselho com a condição de se encarregarem os representantes da Cidade do cuidado da festa de S. Sebastião?

co revestiu-se de brilhantes manifestações de alegria do povo católico de Sergipe. A instalação da Arquidiocese de Aracaju e das Dioceses de Estância e Propriá levou milhares de pessoas às respectivas cidades, a fim de presenciarem as solenidades.

S. PAULO

★ São Bernardo do Campo — A Mercedes-Benz do Brasil é pioneira por vários títulos: foi a primeira empresa a fabricar motores para auto-veículos em nosso país; lançou o primeiro caminhão nacional com propulsão nas quatro rodas, o LAP-231, para 6-7 toneladas de carga; e acaba de produzir o caminhão com motor mais potente fabricado no Brasil: o LP-331 S, com 190 HP.

PARANÁ

★ Descontentamento no Paraná - Curitiba — Reina descontentamento pela fixação do salário mínimo de Cr\$ 7.200,00 para o Paraná. Em reunião no Sindicato dos Empregados do Comércio, o professor Francisco Cardoso, levantou a hipótese de greve geral, se for necessário, para que seja alcançado o nível salarial mínimo de Cr\$ 9.000,00, no Paraná. Nesse sentido, um movimento deverá ser iniciado, congregando também os trabalhadores de Santa Catarina e do Rio Grande do Sul.

STA. CATARINA

★ Ancorado em Santa Catarina o navio "Mauá" - Florianópolis — Informações procedentes de São Francisco do Sul dizem que está ali ancorado, o navio "Mauá", com a exposição das metas do presidente Juscelino Kubitschek. A visita pública foi impressionante. O "Mauá", depois de escalar em Itajaí, estará nesta cidade na próxima semana.

RIO GRANDE DO SUL

★ 10 milhões para a Festa da Uva de Caxias do Sul - Porto Alegre — Durante a audiência concedida pelo presidente da República aos representantes gaúchos, senador Guido Mondim e secretário Hauser, o sr. Juscelino Kubitschek assinou a autorização de concessão de 10 milhões de cruzeiros para a festa da Uva em Caxias do Sul.

Encerrada a Semana das Vocações Religiosas no Rio Grande do Sul

SOLENIDADE EFETUOU-SE NA CATEDRAL METROPOLITANA — ORAÇÃO DE FREI ALBERTO DE CAXIAS, PRESIDENTE DA SEÇÃO GAÚCHA DOS RELIGIOSOS DO BRASIL.

Iniciada com a Missa ao Espírito Santo, no dia 9, teve domingo, último, dia 16 seu término a Semana das Vocações Religiosas cuja finalidade era esclarecer o povo sobre a realidade e benemerência da vida religiosa e despertar o idealismo de novas vocações.

Em Porto Alegre, o ato realizou-se na Catedral Metropolitana, às 9,30 horas, com Missa de ação de graças, pedindo-se, também bênção a todos os beneficiadores e amigos das vocações religiosas. A transmissão pelo rádio agradou muito aos ouvintes que em grande número, manifestaram seus aplausos. Frei Antônio de Caxias, com 50 anos de vida religiosa, foi o celebrante. Teve por acolitos, no altar, Pe. José Tarcisio Vieira, missionário do Verbo Divino e pelos Irmãos Lassalistas Eugênio e Jorge. O Coral formado pelos religiosos e religiosas presentes, sob a direção de Frei Marçal, tendo ao órgão o Irmão Artur, cantou a Missa de Angélica, em melodia gregoriana. Ao Evangelho Frei Alberto de Caxias, presidente da Seção Gaúcha da Conferência Religiosa do Brasil proferiu vibrante oração exaltando a obra benemerita dos religiosos nas cidades e no interior do Rio Grande.

Teve também, palavras de agradecimento ao Episcopado e aos benfeitores, bem como de aplauso ao arcebispo Dom Vicente Scherer, pela sua defesa da liberdade de ensino em nossa pátria.

A reportagem chegaram informações do entusiasmo e proveito com que foi celebrada a Semana das Vocações em várias partes do Estado.

ALCEU AMOROSO LIMA — o mais destacado escritor e pensador brasileiro da atualidade (nasc. em 1893).



Ditos e Pensamentos:

1. Mais depressa se pega um mentiroso que um côxo.
2. Bens mal adquiridos não compensam; vão-se como vieram.
3. Faze da noite, noite e do dia, dia e viverás em alegria.
4. Quem o feio ama, formoso lhe parece.

SENTENÇAS

"O pagão moderno, recusando-se a continuar a vida pela procriação do bérço, torna-se o sementeiro da morte" — Fulton Sheen.

"Por mais grandiosas e belas obras que Deus produza, em toda a sua Onipotência, não colhe outro bem, senão beneficiar a nós" — Bossuet.

"Para a profundidade dos grandes sofrimentos, só Cristo tem bálsamo de consolos eficazes. Os progressos da matéria e da velocidade ficam muito abaixo das exigências do espírito" — Leonel Franca.

NOVA ESTRATÉGIA DE KRUSCHEW

lhante àquela de Hitler, há 23 anos atrás.

COMO EXPLICÁ-LA?

Há correspondentes americanos, que tentando explicar esta atitude condenável de Kruschew, afirmam, ser ele forçado a isso pelo exército russo, pela pressão feita pela



China Comunista ou pelos elementos stalinistas, que novamente apareceram à tona. Desta maneira - o sr. Kruschew seria um homem bom, mas um instrumento nas mãos

da poderosa quadrilha do Comité Central.

Outros jornalistas, por sua vez, estão de opinião, que o sr. Kruschew é um homem mau, que usa todos os meios para subjugar todo o mundo, e entre estes meios: palavras de ameaças e de terror.

OCIDENTE NÃO CONHECE A RUSSIA, NEM A MENTALIDADE DOS SEUS CHEFES

Uma coisa é certa. O sr. Kruschew é apenas um expoente da antiga política do Kremlin. Podem mudar os chefes, podem mudar os métodos, mas não mudam os propósitos e a forma de governar na Rússia Comunista, onde o indivíduo, embora chefe, é um instrumento da máquina do poderoso e onisciente - Comité Central do Partido, - que visa o domínio comunista no mundo.

A QUESTÃO DO DESARMAMENTO

Durante o período da guerra fria, a Rússia Soviética promoveu no mundo inteiro, notadamente entre os seus satélites,

O MUNDO EM 5 MINUTOS

FRANÇA

● Paris — Teriam malogrado na URSS três tentativas de lançar o homem ao espaço cósmico — O Jornal "Le Figaro" informou em sua última edição que a URSS realizou em setembro três tentativas sem precedentes no campo dos foguetes, malogrando todas as três. Informou ainda o jornal parisiense que o primeiro ministro Nikita Kruschew permaneceu todo esse tempo em Nova York, à espera de uma repetição melhor sucedida.

ESTADOS UNIDOS

● Washington - EUA: proibidas todas as exportações para Cuba — O governo norte-americano proibiu todas as exportações para Cuba, com exceção dos alimentos e medicamentos. Os Estados Unidos proibem, também qualquer venda, transferência ou frete de navios norte-americanos para firmas cubanas, sem autorização prévia.

IUGOSLAVIA

● Belgrado — Atitude mais rígida do Bloco Socialista prevista em Belgrado — A próxima realização de uma conferência de cúpula do bloco socialista a ser levada a efeito no próximo mês de novembro em Moscou tem merecido uma grande atenção dos círculos governamentais desta capital. Os rumores da participação dos trabalhos daquela reunião leva a crer que será tentada na ocasião a formulação de uma política externa comum para os países do bloco oriental.

RUSSIA SOVIÉTICA

● Faleceu o filho do Dzierzynski — Moscou — O filho do famoso organizador da polícia secreta russa - GPU - Felix Dzierzynski, faleceu em Moscou no começo deste mês aos 49 anos de idade.

Era engenheiro e membro do Comité Executivo da Terceira Internacional Comunista.

ÍNDIA

● Nehru lastima a linguagem de Kruschew — Nova Delhi — Segundo informações de fonte fidedigna, o primeiro ministro Nehru declarou numa reunião de gabinete que não estranharia se a URSS e varios outros países resolvessem abandonar a ONU. Durante a mesma reunião, Nehru teria lamentado a "brusca lingua-

gem" que ouvira da parte de Kruschew, linguagem esta que provocou estranheza no plenário das Nações Unidas.

ALEMANHA OCIDENTAL

● Asila-se no Ocidente o diretor da feira comercial de Leipzig — Frankfurt, — O jornal "Bild am Sonntag" de Hamburgo informou que um dos diretores da mundialmente famosa feira de Leipzig, Hans Joachim Sparenberg, fugiu para o Ocidente.

Segundo o mencionado jornal, Sparenberg e sua esposa Inge pediram asilo político no Ocidente poucos dias depois que o chanceler Adenauer determinara aos comerciantes e industriais alemães que boicotassem a feira de Leipzig em sinal de protesto pelos entraves impostos ao livre trânsito pelo regime de Pankov.

JAPÃO

● Indícios de nova divergência entre Moscou e Pequim — Tóquio — Especialistas em assuntos sino-soviéticos acreditam que novas divergências estão surgindo entre a China Popular e a União Soviética, desta vez tendo como causa a Coreia do Norte. A China fez à Coreia um empréstimo por três anos do equivalente a 100 milhões de dólares, para "fortalecer" a sua economia. Por outro lado, Nikita Kruschew adiu, por tempo indeterminado, a visita que havia projetado fazer à Coreia do Norte.

CUBA

● Havana — Foram adotadas precauções especiais na base naval norte-americana de Guantanamo, especialmente em relação aos abastecimentos de água. Os principais tanques de depósito e a central de bombas estão instalados fora da base.

Por outro lado, nos círculos autorizados declara-se que o governo revolucionário cubano rejeitará o novo protesto de Washington contra o fato de um avião cubano ter voado a pequena altura sobre um submarino norte-americano.

PAQUISTÃO

● Paquistão: cerca de cem mil pessoas estão ao desabrigo — Karachi, — Ainda não se sabe qual o número exato das vítimas do trágico ciclone que, a 10 de outubro, devastou seis ilhas do Paquistão Oriental, no Golfo de Bengala. E' impossível obter informações oficiais a esse respeito, embora se fale de 3.000 mortos. Será necessário esperar para se obterem dados mais precisos sobre a amplitude da catástrofe.

Rir é o melhor Remédio

NO AUGÉ...

Carlito chega em casa desesperado:

— Nem um cruzeiro em casa! Hoje, vencem três letras! Dê-me o revólver! Dê-me o revólver!

A esposa, abraçando-o em transe nervoso:

— Para que, meu Deus, para que?

— Para vendê-lo, naturalmente.

INOVAÇÃO!

Sogra — Um bolo de aniversário para mim? Muita amabilidade. Mas... só uma vela?

Genro — E' uma lâmpada elétrica de setenta velas.

MULHER DIFERENTE

— Minha esposa é uma mulher diferente das outras. Não gosta de novelas de rádio.

— Por que?

— Porque ela tem que ouvir sem poder falar!